Studia Romologica 17/2024
ISSN 1689-4758
Strony 83–132
https://doi.org/10.68100/mr8hq5bh

Między przetrwaniem a nieposłuszeństwem: romskie „akty oporu" w Transnistrii podczas II wojny światowej

Between survival and noncompliance: Roma 'acts of resistance' in Transnistria during World War II

Bogdan Chiriac
Badacz niezależny

PIERWODRUK *Between Survival and Noncompliance: Roma Acts of Resistance in Transnistria during the Second World War*, Roma Resistance during the Holocaust and in its Aftermath. Collection of Working Papers, red. Evelin Verhás, Angéla Kóczé, Anna Lujza Szász, Tom Lantos Institute, Budapeszt 2018 (© Tom Lantos Institute)

JAK CYTOWAĆ Bogdan Chiriac, *Między przetrwaniem a nieposłuszeństwem: romskie „akty oporu" w Transnistrii podczas II wojny światowej*, „Studia Romologica", 2024, t. 17, s. 83–132.

ABSTRAKT Analiza romskich „aktów oporu" w Transnistrii podczas II wojny światowej, gdzie w latach 1942–1944 deportowano około 25 000 Romów z Rumunii. Deportacje te, poprzez głód, choroby i ciężkie warunki życia, doprowadziły wielu z nich do śmierci i miały na celu „rozwiązanie kwestii cygańskiej", będąc częścią szerszej polityki czystek etnicznych reżimu Antonescu. Pomimo wysokiej śmiertelności i traumy, doświadczenia te przez długi czas nie były przedmiotem znaczących badań naukowych. Autor bada różne formy oporu, jakie podejmowali deportowani Romowie, w tym pisanie petycji do władz, odmowę współpracy z administracją okupacyjną oraz próby ucieczki z obozów pracy. Działania te, choć często spontaniczne i pozbawione znamion przemocy, stanowiły formę sprzeciwu wobec prześladowań i przemocy państwowej. Wykorzystując źródła archiwalne i świadectwa ocalałych, autor argumentuje, że przetrwanie i opór były ze sobą nierozerwalnie związane, a działania Romów, choć często marginalizowane w historiografii, stanowią ważny aspekt ich historii podczas II wojny światowej.

SŁOWA KLUCZOWE Antonescu; deportacje Romów rumuńskich; eksterminacja Romów w Rumunii; Holocaust; Naddniestrze; Transnistria

ABSTRACT The article analyses Roma "acts of resistance" in Transnistria during World War II, where approximately 25,000 Roma were deported from Romania between 1942 and 1944. These deportations, which led to many deaths due to hunger, disease, and harsh living conditions, aimed to "solve the Gypsy question" and were part of a broader policy of ethnic cleansing by the Antonescu regime. Despite high mortality and trauma, these experiences have long remained under-researched. The author examines various forms of resistance undertaken by deported Roma, including writing petitions to authorities, refusing to cooperate with the occupation administration, and attempting to escape from labor camps. These actions, though often spontaneous and non-violent, represented a form of opposition to state persecution and violence. Utilizing archival sources and testimonies of survivors, the author argues that survival and resistance were inextricably linked, and the actions of the Roma, although often marginalized in historiography, constitute an important aspect of their history during World War II.

KEYWORDS Antonescu; Roma Holocaust; Romanian Roma deportations; Roma extermination in Romania; Transnistria

Data publikacji: 2024 | Data publikacji online: 20.10.2026
© 2018 Tom Lantos Institute. Wszelkie prawa zastrzeżone; artykuł udostępniony bezpłatnie.

Chiriac Bogdan
Badacz niezależny[1]

Między przetrwaniem a nieposłuszeństwem: romskie „akty oporu" w Transnistrii podczas II wojny światowej[2].

WSTĘP

Latem i jesienią 1942 roku, podczas gdy wojska rumuńskie walczyły na Froncie Wschodnim u boku Wehrmachtu przeciwko Związkowi Radzieckiemu, reżim Antonescu postanowił rozwiązać „kwestię cygańską" w Rumunii, nakazując deportację około 25 000 Romów[3] do Transnistrii, wschodniej prowincji kraju[4]. Rozkazy deportacji objęły Romów, sklasyfikowanych przez władze rumuńskie jako „niebezpieczni i niepożądani" ze względu na ich koczowniczy tryb życia, skrajne ubóstwo i poziom przestępczości i były rzekomo motywowane pragmatyczną troską o utrzymanie porządku publicznego i przywrócenie „zdrowia społecznego". W rzeczywistości deportacja Romów może być postrzegana jako część szerszego programu czystek etnicznych wdrożonego przez reżim Antonescu, który

[1] Pragnę wyrazić szczególną wdzięczność pracownikom Tom Lantos Institute w Budapeszcie, redaktorom językowym i innym uczestnikom zaangażowanym w projekt badawczy *Opór Romów podczas Holokaustu i jego następstwa. Badania, edukacja, pamięć* za ich serdeczne wsparcie i cenne rady. Składam im szczere podziękowania za pomoc w ulepszeniu oryginalnego manuskryptu.

[2] Prawa autorskie do artykułu należą do Tom Lantos Institute, który sfinansował jego powstanie. Artykuł został pierwotnie opublikowany jako: Chiriac Bogdan, *Between Survival and Noncompliance: Roma Acts of Resistance in Transnistria during the Second World War,* w: *Roma Resistance during the Holocaust and in its Aftermath. Collection of Working Papers,* red. Evelin Verhás, Angéla Kóczé, Anna Lujza Szász, Tom Lantos Institute, Budapeszt 2018 [przyp. red.].

[3] Viorel Achim, *The Roma in Romanian History*, Central European University Press, Budapeszt 2004, s. 175; Radu Ioanid, *The Holocaust in Romania: the destruction of Jews and Gypsies under the Antonescu regime, 1940-1944*, Ivan R. Dee i United States Holocaust Memorial Museum, Chicago 2000, s. 226.

[4] *The Holocaust Encyclopedia*, red. Walter Laqueur, Judith Tydor Baumel, Yale University Press, New Haven i Londyn 2001, s. 635-640; Dennis Deletant, *Hitler's Forgotten Ally. Ion Antonescu and His Regime, Romania, 1940-1944*, Palgrave Macmillan, Houndmills, Basingstoke i Nowy Jork 2006, s. 166-171.

w niejednakowy, ale niemniej destrukcyjny sposób wpłynął na życie mniejszości żydowskiej i romskiej, a także kilku mniejszych wyznań nieortodoksyjnych, takich jak innocentyści[5] [6]. Dla setek tysięcy ludzi wywiezionych do Transnistrii, ta wschodnia prowincja nie okazała się „wzorcową kolonią", jak chełpiła się rumuńska propaganda wojenna, lecz „doliną łez", gdzie byli wykorzystywani, maltretowani i ostatecznie unicestwiani[7].

Pomimo wysokiej liczby ofiar (w Transnistrii zginęło prawie 11 000 deportowanych Romów)[8] i niewypowiedzianej traumy, jakiej doznali ocalali, którym udało się powrócić do Rumunii w 1944 roku, wojenne cierpienia Romów nie spotkały się, aż do niedawna, ze znaczącym zainteresowaniem w Rumunii, czy to naukowym, czy innego rodzaju. Dominował pogląd, że ich wojenna deportacja była działaniem o naturze społecznej raczej, niż rasowej[9]. Kilka opublikowanych w ostatnich dwóch dekadach pionierskich badań wniosło istotne korekty do tej opinii, analizując deportacje Romów w ramach ludobójstwa i sytuując prześladowania antyromskie w szerszym kontekście międzywojennych badań eugenicznych oraz wojennej polityki czystek etnicznych[10].

Niedawne debaty na temat systematycznego charakteru i rasowych motywacji wojennych prześladowań Romów w Rumunii otworzyły nowe ścieżki badawcze, które obiecują przynieść nowe spojrzenie nie tylko na ich wojenną wiktymizację, ale także na ich opór wobec prześladowań. Nowy materiał archiwalny dotyczący losu deportowanych w Transnistrii sugeruje, że nie wszyscy Romowie pozostali bierni w obliczu prześladowań: niektórzy z nich angażowali się w indywidualne lub zbiorowe działania sprzeciwu, ucieczki lub inne zachowania kontestacyjne i wywrotowe, co niektórzy członkowie administracji okupacyjnej odnotowywali z dezaprobatą. Nie uszły one uwadze władz centralnych w Bukareszcie, a te nie pozostawiły ich bezkarnymi. O ile ich w dużej mierze spontaniczny charakter utrudnia generalizację, działania te można interpretować w ramach „oporu" poprzez przedefiniowanie tego pojęcia w sposób, który zwraca większą uwagę na

[5] *Documente privind deportarea țiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, s. VII.

[6] Innocentyści (inochentyści) – millenarystyczna i charyzmatyczna sekta prawosławna, założona przez rumuńskiego mnicha Ioana Levizora (znanego jako Inochenție) na początku XX wieku na terenie dzisiejszej Mołdawii.

[7] *Final Report/International Commission on the Holocaust in Romania; president of the commission: Elie Wiesel*, red. Tuvia Friling, Mihail E. Ionescu, Radu Ioanid, Polirom, Jassy 2004, s. 381-382.

[8] *Documente privind deportarea țiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, s. XX; Radu Ioanid, *The Holocaust in Romania: the destruction of Jews and Gypsies under the Antonescu regime, 1940-1944*, Ivan R. Dee i United States Holocaust Memorial Museum, Chicago 2000, s. 235-236.

[9] Dorel Bancoș, *Social și național în politica guvernului Ion Antonescu*, Editura Eminescu, Bukareszt 2000, s. 216.

[10] Vladimir Solonari, *Purificarea națiunii. Dislocări forțate de populație și epurări etnice în România lui Ion Antonescu, 1940-1944*, tłum. Cătălin Drăcșineanu, Editura Polirom, Jassy 2005, s. 245-268.

niezbrojne, cywilne zmagania z prześladowaniami i przemocą państwową.

Niniejsze studium podąża tą ścieżką badawczą, eksplorując różne wzorce „aktów nieposłuszeństwa" przejawiające się wśród Romów deportowanych do Transnistrii w latach 1942-1944[11]. Opierając się na rumuńskich materiałach archiwalnych i świadectwach ocalałych Romów, badanie dostarcza historycznej interpretacji działań podejmowanych przez deportowanych Romów, od pisania listów protestacyjnych do władz rumuńskich po organizowanie ucieczek z obozów pracy, które wiązały się z kwestionowaniem metod lub otwartym sprzeciwianiem się rumuńskiej administracji w Transnistrii. Artykuł ten ma na celu określenie, w jakim stopniu działania te można interpretować nie tylko jako wynik „strategii przetrwania" przyjętych przez zwykłych ludzi w obliczu nadzwyczajnej przeciwności losu, ale także jako „akty oporu" w obliczu prześladowań i przemocy państwowej. Taka interpretacja zakłada, że w przypadku deportowanych Romów „przetrwanie" i „opór" stanowiły dwie strony tego samego medalu, ponieważ ich ciągła walka o przetrwanie w Transnistrii często pokrywała się z wysiłkami zapewnienia, mimo wszelkich przeciwności i prześladowań, bezpiecznego powrotu do Rumunii.

Główne pytania badawcze niniejszego studium, dotyczą natury i szczególnych form przyjętych przez romskie „akty oporu". Co motywowało niektórych deportowanych Romów do przyjęcia niekonformistycznego i nieposłusznego zachowania wobec dyskryminacyjnej i opresyjnej polityki przyjętej przez reżim Antonescu? Jakie czynniki sprzyjały lub hamowały powstawanie działalności konspiracyjnej wśród deportowanych Romów? Próbując odpowiedzieć na te pytania, niniejsze studium formułuje swoje główne argumenty wokół czterech części: po pierwsze, ram analitycznych i metod badawczych, które omawiają dotychczasowe badania w temacie oraz kluczowe pojęcia i źródła pierwotne w niniejszym studium; po drugie, tła historycznego, które wyjaśnia okoliczności sprzyjające lub hamujące romskie „akty oporu" w Transnistrii; po trzecie, analizy głównych typów działalności konspiracyjnej podjętej przez deportowanych Romów; i po czwarte, sekcja końcowa, która podsumowuje i omawia kluczowe ustalenia badawcze.

[11] Fakt, że niniejszy artykuł nie omawia udziału Romów w zbrojnych i zorganizowanych formach oporu nie wynika z wąskiej lub redukcjonistycznej perspektywy na ten temat, ale z samych ograniczeń narzuconych przez zakres i charakter dostępnych obecnie źródeł pierwotnych. Zdecydowana większość rumuńskich dokumentów archiwalnych i świadectw ocalałych Romów dostarcza szczegółów dotyczących pokojowych (‚cywilnych') form oporu, podczas gdy bardzo nieliczne udokumentowane przypadki gwałtownych (‚zbrojnych') form oporu Romów przeciwko uciskowi na terytoriach kontrolowanych przez Rumunię czynią próby generalizacji dość problematycznymi. Z kolei udział osób pochodzenia romskiego w antyfaszystowskich i/lub komunistycznych ruchach partyzanckich na terytoriach kontrolowanych przez Rumunię, poza tym, że nie jest dobrze udokumentowany w rumuńskiej historiografii, rodzi inny zestaw pytań dotyczących rzeczywistych motywacji (prześladowania polityczne, przekonania ideologiczne i/lub ucisk rasowy) stojących za decyzją o zaangażowaniu się w takie formy zorganizowanego oporu.

RAMY ANALITYCZNE I METODY BADAWCZE

Opór deportowanych Romów w Transnistrii stanowi stosunkowo nowy obszar badań w historiografii rumuńskiej, nie badany dotąd ani niezależnie, ani szczegółowo, i omawiany jedynie okazjonalnie jako część szerszego tematu deportacji Romów. Prześledzenie ewolucji dyskursu historiograficznego na ten temat, jakkolwiek skąpy i rozproszony by on nie był, od jego najwcześniejszych etapów w okresie komunistycznym do dnia dzisiejszego, wykraczałoby poza zakres tego artykułu. Należy jednak zauważyć, że deportacja Romów nadal stanowi kontrowersyjny i niedostatecznie zbadany temat, zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz środowiska akademickiego w Rumunii, częściowo z powodu niedoboru źródeł pierwotnych, jak również z powodu trudności w pogodzeniu się z „problematyczną przeszłością" kraju (udział Rumunii w II wojnie światowej i w Holokauście) oraz marginalną rolą zwykle przypisywaną Romom w głównym nurcie historiografii[12].

Kontrowersje wokół ludobójstwa Romów są dalekie od zakończenia, ponieważ zwolennicy sprzecznych interpretacji natury i motywacji stojących za deportacjami nadal spierają się o odpowiedzialność reżimu Antonescu za śmierć prawie 11 000 Romów w Transnistrii[13]. Opinia, według której deportacja Romów stanowiła po prostu „tragiczny rozdział" w wojennej polityce wymiany ludności wdrożonej przez reżim Antonescu w celu poradzenia sobie z „kłopotliwą" grupą społeczną i utrzymania porządku publicznego, nadal cieszy się wiarygodnością w historiografii rumuńskiej[14]. Potrzeba było wytrwałych wysiłków zarówno romskich jak i nie-romskich badaczy, aby zakwestionować tę interpretację i opowiedzieć się za analizą wojennej deportacji w ramach organizowanych przez państwo prześladowań i ludobójstwa, co zostało podsumowane w *Raporcie końcowym o Holokauście w Rumunii*, opublikowanym w 2004 roku[15].

Chociaż niedawna publikacja w Rumunii kilku zbiorów dokumentów archi-

[12] *Tragedia romilor deportați în Transnistria: 1942-1945. Mărturii și documente*, red. Radu Ioanid, Michelle Kelso, Luminița Mihai Cioabă, Polirom, Jassy 2009, s. 16-17; Brigitte Mihok, *«Transferul unilateral»: deportarea romilor români în 1942-1944. Starea actuală a cercetării*, w: *Holocaustul la periferie. Persecutarea și nimicirea evreilor în România și Transnistria în 1940-1944*, red. Wolfgang Benz, Brigitte Mihok, tłum. Cristina Grossu-Chiriac, Editura Cartier, Kiszyniów 2010, s. 271-284.

[13] *Documente privind deportarea țiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, s. XX; Dennis Deletant, *Hitler's Forgotten Ally. Ion Antonescu and His Regime, Romania, 1940-1944*, Palgrave Macmillan, Houndmills, Basingstoke i Nowy Jork 2006, s. 4.

[14] Dorel Bancoș, *Social și național în politica guvernului Ion Antonescu*, Editura Eminescu, Bukareszt 2000, s. 215-237; Dumitru Șandru, *Mișcări de populație în România (1940-1948)*, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2003, s. 165-175.

[15] *Final Report/International Commission on the Holocaust in Romania; president of the commission: Elie Wiesel*, red. Tuvia Friling, Mihail E. Ionescu, Radu Ioanid, Polirom, Jassy 2004, s. 223-243.

walnych[16] i świadectw ocalałych Romów[17] wniosła istotny wkład w nasze zrozumienie deportacji Romów, badania na ten temat są nadal w fazie rozruchu. Kilka aspektów wojennej polityki deportacyjnej, takich jak rozmaite spisy przeprowadzone przez władze rumuńskie między 1941 a 1942 rokiem w celu przygotowania list deportowanych Romów lub repatriacja ocalałych deportowanych w 1944 roku, pozostaje w dużej mierze niezbadanych. Romskie „akty oporu" w obliczu prześladowań państwowych stanowią tu przypadek szczególny. Jednym z możliwych wyjaśnień, dlaczego wspomniany temat przyciągnął mniej uwagi niż wiktymizacja Romów, mogło być to, że konwencjonalne rozumienie „wojennego oporu" w Rumunii jest nadal kształtowane przez stronniczą interpretację. Oficjalna historiografia z ery komunistycznej zwykle definiowała to pojęcie przede wszystkim z ideologicznego i politycznego punktu widzenia, ograniczała je do aktywnego oporu (zbrojnego lub innego) przeciwko siłom „faszyzmu i imperializmu" i otwarcie faworyzowała świadomość klasową nad etnicznością[18]. W rezultacie akty oporu podejmowane w wojennej Rumunii przez członków mniejszości etnicznych, w tym Żydów i Romów, były albo włączane do szerszej kategorii oporu antyfaszystowskiego, albo po prostu marginalizowane[19].

Używanie tak redukcyjnej definicji „oporu" oferuje ograniczone możliwości uznania romskich aktów nieposłuszeństwa w Transnistrii za coś więcej niż drobne, odosobnione incydenty. Kilku naukowców pracujących poza Rumunią, takich jak Michelle Kelso[20] i Shannon Woodcock[21], przyjęło w swych badaniach nad doświadczeniami deportowanych Romów w Transnistrii, szerszą definicję tego pojęcia. Nowatorskie badania, jakie opublikowali na ten temat, choć szczegółowe, nie oferują jednak kompleksowej interpretacji historycznej romskich „aktów oporu", ponieważ albo zadowalają się analizą ograniczonej liczby przypadków romskich protestów i potajemnych ucieczek z Transnistrii, albo widzą informacje zaczerpnięte ze źródeł archiwalnych przez pryzmat pojęcia „tożsamości cygańskiej".

---

[16] *Documente privind deportarea ţiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, t. 1-2, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004.

[17] *Tragedia romilor deportaţi în Transnistria: 1942-1945. Mărturii şi documente*, red. Radu Ioanid, Michelle Kelso, Luminiţa Mihai Cioabă, Polirom, Jassy 2009.

[18] *Rezistenţa în Europa în anii celui de-al doilea război mondial, 1938-1945*, red. Gheorghe Unc *et al*., t. 2, Editura Militară, Bukareszt 1976, s. 7-8.

[19] Ionel Hagiu, *Rezistenţa antifascistă în Moldova (Pagini eroice din lupta Partidului Comunist Român)*, Institutul de Studii Istorice de pe lîngă C.C. al P.C.R. i Comitetul Judeţean Iaşi al Partidului Comunist Român, Jassy, s. 135-136.

[20] *Gypsy deportations from Romania to Transnistria 1942-1944*, w: *In the Shadow of the Swastika. The Gypsies during the Second World War*, red. Donald Kenrick, Karola Fings, t. 2, University of Hertfordshire Press, Hatfield 1999, s. 95-130.

[21] Shannon Woodcock, *Romanian Romani Resistance to Genocide in the Matrix of Ţigani Other*, „Anthropology of East Europe Review" 2007, nr 25(2), s. 28-43; *What's in a name? How Romanian Romani were persecuted by Romanians as Ţigani in the Holocaust, and how they resisted*, „Interstitio" 2010, nr 2(4), s. 29-50.

U podstaw tego badania leży pojęcie „wojennego oporu" i dlatego wymaga ono kilku wstępnych wyjaśnień, aby uzasadnić jego wykorzystanie w historycznej analizie romskich „aktów nieposłuszeństwa" w Transnistrii. Jak w przypadku większości pojęć złożonych, definicji „oporu" nie brakuje w literaturze specjalistycznej dotyczącej II wojny światowej, a każda z nich przyjmuje mniej lub bardziej normatywne podejście w próbach zidentyfikowania charakterystycznych cech tegoż zjawiska i określenia, które z różnych form działań podziemnych i konspiracyjnych przeciwko „wrogowi" i/lub „ciemiężcy" mieszczą się w jego zakresie[22]. Jeden typ definicji, który można konwencjonalnie określić jako „skoncentrowany", ma tendencję do podkreślania podobieństw w naturze, ale niekoniecznie w przekonaniach ideologicznych, wśród lokalnych ruchów oporu, obecnych w kontrolowanej przez państwa Osi Europie[23]. Definicje te ogniskują się na szeregu „zmiennych binarnych", tj. form z udziałem lub bez udziału przemocy, zorganizowanych lub rozproszonych, indywidualnych lub zbiorowych, i koncentrują się głównie na działaniach zorientowanych politycznie i gwałtownych, co może okazać się zbyt restrykcyjne przy badaniu pasywnych lub rozproszonych form nieposłuszeństwa[24].

Jednym z możliwych sposobów przezwyciężenia tego ograniczenia byłoby zapewnienie bardziej „elastycznej" definicji, która uznaje specyfikę każdej formy oporu powstającej w swoistych kontekstach społecznych i politycznych. Jednocześnie mogłaby ona próbować zidentyfikować szereg wspólnych kryteriów dla rozgraniczenia działań lub ruchów wojennego oporu od innych form nieposłuszeństwa wobec sił okupacyjnych lub opresyjnych. Niektórzy uczeni, jak O. Wieviorka[25], zaproponowali trzy kryteria związane z intencją, tj. zamiaru walki, podjęcia działania i zakwestionowania porządku narzuconego przez ciemiężców, podczas gdy inni, jak D. Zbuchea[26], zaproponowali jako wspólny mianownik nie tylko intencję, ale także stopień zauważalności osiągnięty przez aktywny opór i odzew, z jakim spotkał się on ze strony sił opresyjnych. Jedną z głównych zalet tej „elastycznej" definicji, poza inkluzywnością, jest jej bardziej zrównoważone traktowanie oporu „biernego", który tradycyjnie przyciągał mniej zainteresowania naukowego niż aktywne jego formy.

---

[22] Alfred J. Rieber, *Anti-Fascist Resistance Movements in Europe and Asia During World War II*, w: *The Socialist Camp and World Power 1941-1960s*, t. 2 *The Cambridge History of Communism*, red. Norman Naimark, Silvio Pons, Sophie Quinn-Judge, Cambridge University Press, Cambridge 2017, s. 15-37.

[23] Henri Michel, *The Shadow War: European Resistance, 1939-1945*, tłum. Richard Barry, Harper and Row, Nowy Jork 1972, s. 7-16; Henri Michel, *World War II. A Short History*, tłum. Gilles Cremonesi, Saxon House, Hampshire 1973, s. 25-29.

[24] Nechama Tec, *Jewish Resistance: Facts, Omissions and Distortions*, Miles Lerman Center for the Study of Jewish Resistance, Waszyngton 1997, s. 2.

[25] Olivier Wieviorka, *The French Resistance*, tłum. Jane Marie Todd, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge, Ma. i Londyn 2016, s. 2-3.

[26] Dan Zbuchea, *Proiecte de unificare europeană ale mișcărilor de rezistență din cel de-al doilea război mondial*, Casa Cărții de Știință, Kluż-Napoca 2013, s. 15-18.



Marszałek Ion Antonescu, obok Horii Simy – wicepremiera i lidera Żelaznej Gwardii, składają hołd założycielowi organizacji, Corneliu Zelea Codreanu (na portrecie w tle), październik 1940. Źródło: Domena publiczna.

Te debaty wokół definicji pojęcia „oporu" wysunęły na pierwszy plan, między innymi, szczególną sytuację prześladowanych rasowo mniejszości podczas II wojny światowej. W przeciwieństwie do „narodowych"/„patriotycznych" ruchów oporu w okupowanej Europie, które aktywnie sprzeciwiały się okupacji państw Osi, głównie z powodów politycznych lub ideologicznych, członkowie grup mniejszościowych zwykle angażowali się w akty oporu przeciwko swoim ciemiężcom w celu zachowania życia, a nie doprowadzenia do upadku reżimu opresyjnego lub klęski sił okupacyjnych[27]. Mniej upolityczniona i mniej zorganizowana w swojej strukturze walka ludności żydowskiej przeciwko okupantowi, przybierała różnorodne formy, od odmowy współpracy z władzami okupacyjnymi po organizowanie śmiałych ucieczek z obozów i zbrojnych powstań w gettach żydowskich[28]. Podczas gdy niektóre z nich miały charakter zbrojny i naznaczony przemocą, przeważały te, o naturze konspiracyjnej i pozawione przemocy, koncentrujące się na przetrwaniu i ucieczce, i uzależnione od czynników takich jak geografia, dostęp do zasobów i zmieniająca się polityka nazistowska[29]. Przykłady form oporu bez użycia przemocy, mających na celu podtrzymanie życia i promowanie solidarności w gettach żydowskich Europy Wschodniej, obejmują między innymi następujące działania: przemyt i dzielenie się żywnością, lekarstwami i ubraniami, publikowanie podziemnych gazet, zakładanie szkół, opieka nad osieroconymi dziećmi czy dokumentowanie własnych tragicznych doświadczeń na piśmie[30]. Ważne w badaniach jest podkreślenie, jak uczynił to Michael R. Marrus, centralnej roli samego zamiaru stawiania przez Żydów oporu, ponieważ to, co faktycznie liczyło się najbardziej, to nie „poziom przemocy, ale motywacja i cele stawiających opór"[31].

Jednym z najbardziej oryginalnych pojęć rozwiniętych w badaniach nad wojennym oporem żydowskim była „walka o przetrwanie" w gettach i obozach jako jego forma *sui generis*. Krytykując ideę „wrodzonej żydowskiej bierności" w obliczu prześladowań, historycy tacy jak Yisrael Gutman twierdzą, że życie Żydów w gettach podczas II wojny światowej charakteryzowało się w rzeczywistości „nieustępliwą walką o przetrwanie", która przybierała różne formy (zwykle bez użycia przemocy), w tym „tworzenie wzajemnej pomocy, wsparcie dla słabych, zachowanie pozorów człowieczeństwa i podtrzymywanie wartości, do których zobowiązywała ich duchowość i ideologia"[32]. Nawet jeśli podziemne żydow-

[27] Michael R. Marrus, *Jewish Resistance to the Holocaust*, „Journal of Contemporary History" 1995, nr 30(1), s. 89.
[28] *Jewish Resistance against the Nazi*, red. Patrick Henry, The Catholic University of American Press, Waszyngton 2014, s. xv-xvi.
[29] *Ibidem*, s. xx-xxiii.
[30] *Ibidem*, s. xx.
[31] Michael R. Marrus, *Jewish Resistance to the Holocaust*, „Journal of Contemporary History" 1995, nr 30(1), s. 92.
[32] Yisrael Gutman, *Reflections on Jewish Resistance*, w: *Jews and Violence. Images, Ideologies,*

skie ruchy oporu i grupy zbrojne mobilizowały swoje siły do walki z prześladowaniami, europejscy Żydzi jako całość nie dysponowali środkami militarnymi i wsparciem logistycznym ze strony Aliantów dostatecznym, by zaangażować się w szeroko zakrojony opór zbrojny. W obliczu systematycznego prześladowania i (zbliżającej się) masowej zagłady, większość Żydów żyjących w gettach walczyła o zapewnienie sobie fizycznego i duchowego przetrwania wszelkimi możliwymi środkami i to samo w sobie było ich własnym sposobem stawiania oporu[33].

Zakres tego pojęcia można rozszerzyć, stosując je *mutando mutandis* do analizy konspiracyjnych działań bez użycia przemocy organizowanych przez inne prześladowane mniejszości, które strukturalnie różniły się od zbrojnych działań „narodowych" ruchów oporu w okupowanej przez państwa Osi Europie. Deportowani Romowie stanowili przypuszczalnie jedną z takich mniejszości, poddaną prześladowaniom państwowym w Rumunii, której gorzka walka o przetrwanie w obozach Transnistrii lub ucieczka z nich poprzez odwoływanie się do różnych konspiracyjnych i nielegalnych środków może być postrzegana jako ich wysiłki zmierzające do zakwestionowania porządku narzuconego przez ciemiężców. Interpretowanie walki deportowanych o przetrwanie jako *sui generis* akt oporu nie jest pozbawione wyzwań, biorąc pod uwagę niedobór źródeł pierwotnych (na tym etapie nie ma wystarczających danych, by mówić o ustrukturyzowanym „romskim ruchu oporu" w obozach w Transnistrii, a raczej o „romskich aktach oporu"). Mimo to, takie podejście miejmy nadzieję przyczyni się do lepszego zrozumienia relacji między formą przyjętą przez romskie „akty oporu" w Transnistrii a ograniczeniami narzuconymi przez to opresyjne środowisko.

Na zakończenie powyższego omówienia pojęć, moja interpretacja pojęcia „oporu" jest bezpośrednio inspirowana bardziej „elastycznymi" typami definicji, ponieważ ich szerszy zakres może lepiej pomieścić rozproszone i nie uciekające się do przemocy formy oporu, organizowane przez prześladowane mniejszości, takie jak Romowie. Na potrzeby tego studium będę operował rozszerzoną definicją „wojennego oporu", która obejmuje każdy rodzaj działania, praktyki lub formy zachowania, które celowo kwestionuje lub odmawia podporządkowania się ładowi narzuconemu przez okupanta. Granica między działaniami „nonkonformistycznymi" a „oporem" może być trudna do rozróżnienia, gdy chodzi o codzienną walkę o przetrwanie w gettach i obozach pracy. Nie tracąc z oczu tej kwestii, proponuję trzy kryteria do identyfikacji tych odważnych, lecz raczej przyziemnych działań, które można prawdopodobnie opisać jako formy oporu: intencja (świadomy wybór), dostrzegalny wpływ i poziom rozpoznania zarówno ze strony innych prześladowanych, jak i samego represjonującego reżimu.

Moje badanie romskich „aktów oporu" w Transnistrii opiera się na dwóch

Realities (Studies in Contemporary Jewry, vol. XVIII), red. Peter Y. Medding, Oxford University Press, Oksford 2002, s. 112-113.

[33] *Ibidem*, s. 123.

kategoriach źródeł pierwotnych, które się wzajemnie uzupełniają: oficjalnych rumuńskich dokumentach archiwalnych z okresu wojny i romskich historiach mówionych zebranych w ostatnich dziesięcioleciach. Artykuł ten w dużej mierze opiera się na oficjalnych dokumentach wojennych zebranych w lokalnych[34] i narodowych archiwach rumuńskich[35], które dostarczają bezcennych informacji o romskich „aktach nieposłuszeństwa" odnotowanych przez rumuńską policję, żandarmerię, tajne służby, administrację okupacyjną w Transnistrii, a nawet władze centralne w Bukareszcie[36]. Różne źródła pierwotne cytowane w tym artykule zostały opublikowane w Rumunii w kilku zbiorach dokumentów dotyczących albo tragicznego losu Romów podczas II wojny światowej[37], albo powojennych procesów głównych zbrodniarzy wojennych w Rumunii[38].

Wywiady przeprowadzone z ocalałymi deportowanymi Romami stanowią drugą kategorię źródeł pierwotnych, rzucających jaśniejsze i bardziej osobiste światło na cierpienie Romów w Transnistrii i na strategie, jakie stosowali, by zapewnić sobie przetrwanie lub ucieczkę do Rumunii. Podobnie jak większość źródeł historii mówionej dotyczących podziemnych działań oporu, dokumentują one aspekty zwykle nie ujęte w źródłach oficjalnych i pozwalają nam uzyskać bardziej zniuansowane zrozumienie postaw i reakcji deportowanych Romów na prześladowania, często zniekształcane lub zaciemniane przez biurokratyczny żargon rumuńskich dokumentów oficjalnych.

Interpretacja tych dwóch kategorii dokumentów nie jest pozbawiona wyzwań. Po pierwsze, większość rumuńskich dokumentów oficjalnych rutynowo negowała znaczenie romskich „aktów oporu" jako że te w dużej mierze nieskoordynowane,

[34] Dyrekcja Wojewódzka Archiwów Państwowych w Jassach (dalej DJAN Iași), Zespół nr 349, *Circa a V-a Poliție Iași, ani 1935-1949*, teczka nr 5 *Dosar relativ la țiganii nomazi/1942*, Karty 1-57.

[35] Wielu rumuńskich dokumentów dotyczących losu Romów deportowanych do Transnistrii jest dostępnych w formacie cyfrowym w United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie (dalej USHMM). W tym artykule korzystałem z tej kolekcji, skatalogowanej jako RG-25.050M *Selected Records from Various Archives of Romania Concerning Roma*, która zawiera tysiące wojennych dokumentów rumuńskich, przechowywanych na 64 rolkach mikrofilmowych.

[36] Niniejszy artykuł nie rości sobie pretensji do wyczerpania tematu i implicite przyznaje, że mogą istnieć dodatkowe źródła w archiwach rumuńskich lub repozytorium USHMM dotyczące innych przypadków *aktów oporu* Romów w wojennym Transnistrii, które pozostały niezbadane. Ponadto zestawienie informacji zebranych z dostępnych rumuńskich źródeł pierwotnych z materiałami archiwalnymi z archiwów ukraińskich i rosyjskich prawdopodobnie doprowadziłoby do bardziej zniuansowanego zrozumienia tego konkretnego tematu, szczególnie zaangażowania jednostek lub grup romskich w działalność oporu organizowaną przez lokalne grupy partyzanckie na tymczasowo okupowanych terytoriach sowieckich.

[37] *Documente privind deportarea țiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, t. 1-2, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004; *Minorități etnoculturale. Mărturii documentare. Țiganii din România (1919-1944)*, red. Lucian Nastasă, Andreea Varga, Editura CRDE, Kluż 2001.

[38] *Procesul mareșalului Antonescu. Documente*, red. Marcel-Dumitru Ciucă, Aurelian Teodorescu, Bogdan Florin Popovici, t. 1-3, Editura Saeculum I.O. i Editura Europa Nova, Bukareszt 1997-1998; USHMM, RG-25.004M *Dosarul penal Ion Antonescu proces*, rolka nr 24, teczka nr 36, Karty 1-250.

nie sięgające po przemoc działania, nie stanowiły znaczącego, długoterminowego zagrożenia dla reżimu Antonescu. Ta tendencja do umniejszania romskich działań wywrotowych, w połączeniu z oficjalną cenzurą, służy jedynie wzmocnieniu obrazu tak zwanej „romskiej bierności". Ponadto, wielu romskich ocalałych niechętnie mówiło w swych świadectwach otwarcie o potwornościach przeżytych w Transnistrii, woląc przenieść uwagę z tragedii i niesprawiedliwości na swoją zdolność do wytrwania i przeżycia[39]. Wiele ich historii skupia się na cierpieniach i poświęceniach, raczej niż na „aktach heroizmu" i rutynowo przywołuje „szczęście", „los" lub „boską interwencję", wyjaśniając ocalenie narratorów i/lub ucieczki, chociaż ich odporność i zaradność musiały również odegrać znaczącą rolę[40].

TŁO HISTORYCZNE: POLITYKA ANTYROMSKA REŻIMU ANTONESCU

Zanim przejdziemy do sedna sprawy, należy przyjrzeć się bliżej kontekstowi historycznemu romskich „aktów oporu" w Transnistrii, aby zidentyfikować podstawowe przesłanki i czynniki, które prawdopodobnie hamowały lub ułatwiały ich pojawianie się. Podobnie jak inne formy wojennego oporu, romskie działania konspiracyjne nie materializowały się w próżni ani nie były całkowicie spontaniczną reakcją. Można je jednak interpretować jako świadomą odpowiedź na coraz bardziej restrykcyjne i opresyjne środki antyromskie, przyjęte przez reżim Antonescu między 1941 a 1944 rokiem w celu znalezienia nowego, radykalnego rozwiązania tak zwanej „kwestii cygańskiej".

Przez większość okresu międzywojennego kwestii tej rumuńskie elity polityczne nie nadawały najwyższej wagi, ponieważ Romowie nie byli uznawani za mniejszość etniczną ze szczególnymi żądaniami politycznymi, które stanowiłyby zagrożenie (rzeczywiste lub wyimaginowane) dla powojennego *status quo*. Powszechnie określani jako „ţigani" (Cyganie) w dokumentach oficjalnych i potocznym języku rumuńskim, Romowie byli zwykle postrzegani przez większość populacji przez pryzmat tradycyjnych negatywnych stereotypów i uprzedzeń, jako grupa marginalna i zubożała, luźno zdefiniowana w kategoriach społecznych i kulturowych, raczej niż wyraźnie etnicznych[41]. Według spisu narodowego z 1930 roku, stanowili szóstą (lub czwartą) największą mniejszość w Rumunii,

[39] Delia Mădălina Grigore, *Deportarea rromilor în Transnistria în mentalul colectiv al rromilor supravieţuitori: ocultarea durerii ca lecţie de supravieţuire sau viziunea unoi Holocaust etern*, w: *De ce nu plâng?.. Holocaustul rromilor şi povestea lui adevărată. Deportarea romilor în Transnistria: mărturii, studii, documente*, red. Adrian-Nicolae Furtună, Delia Mădălina Grigore, Mihai Neacşu, Bukareszt 2010, s. 72.

[40] *Tragedia romilor deportaţi în Transnistria: 1942-1945. Mărturii şi documente*, red. Radu Ioanid, Michelle Kelso, Luminiţa Mihai Cioabă, Polirom, Jassy 2009, s. 19.

[41] Viorel Achim, *The Roma in Romanian History*, Central European University Press, Budapeszt 2004, s. 163.



Rumunia i terytoria pod administracją rumuńską w latach 1941-1944.

stanowiąc oficjalnie 1,5% całkowitej populacji (262 501 osób zostało zarejestrowanych jako Romowie), nieoficjalnie zaś 3% (około 520 000 osób)[42]. Mimo iż atmosfera panująca w Wielkiej Rumunii w latach 20. sprzyjała powstaniu romskiej elity, a organizacje społeczne walczyły raczej o emancypację społeczną i kulturową niż o prawa polityczne, nie było gorących debat publicznych nad sytuacją Romów porównywalnych z tymi dotyczącymi losu mniejszości żydowskiej[43].

Sytuacja zaczęła widocznie pogorszać się pod koniec lat 30. z powodu erozji porządku konstytucyjnego i wzmocnienia nurtów faszystowskich, takich jak Ruch Legionowy[44], które propagowały ultranacjonalistyczny, ksenofobiczny i rasistow-

[42] *Ibidem*, s. 145-146.

[43] *Documente privind deportarea ţiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, s. IX; Vladimir Solonari, *Purificarea naţiunii. Dislocări forţate de populaţie şi epurări etnice în România lui Ion Antonescu, 1940-1944*, tłum. Cătălin Drăcşineanu, Editura Polirom, Jassy 2005, s. 245.

[44] Żelazna Gwardia (rum. *Garda de Fier*) – faszystowska organizacja polityczna działająca w Rumunii w latach 1927–1941. Założona przez Corneliu Zelea Codreanu jako Legion Michała Archanioła (rum. *Legiunea Arhanghelul Mihail*). W latach 1940–1941, nosząc nazwę Ruchu Legionowego, była częścią proniemieckiego rządu Iona Antonescu [przyp. red.].

ski dyskurs, jednocześnie zabiegając o stworzenie „państwa etnokratycznego", które uczyniłoby z etnicznych Rumunów, definiowanych poprzez pokrewieństwo i religię prawosławną, grupę dominującą, ze szkodą dla wszelkich innych mniejszości etnicznych lub religijnych[45]. Jednocześnie pewne teorie biopolityczne, spopularyzowane przez lokalnych specjalistów w dziedzinie eugeniki, takich jak Iuliu Moldovan[46], zaczęły docierać do szerszej publiczności. Zatroskani dobrobytem narodu, definiowanym w silniejszych kategoriach rasowych, rumuńscy eugeniści odegrali kluczową rolę w przeformułowaniu dyskusji wokół „kwestii cygańskiej" w kategoriach rasowych i wysuwaniu nowych rozwiązań tego, co tradycyjnie było postrzegane jako problem społeczny[47]. Twierdząc, że Romowie stanowili „czynnik dysgeniczny", zagrażający czystości rasy rumuńskiej, niektórzy z bardziej radykalnych zwolenników Moldovana, tacy jak Iordache Făcăoaru[48], odrzucali wszystkie rozwiązania „asymilacyjne" i proponowali zamiast tego, by Romowie zostali odizolowani w specjalnych obozach i przymusowo wysterylizowani[49]. Propozycje te, inspirowane nazistowskimi badaniami eugenicznymi, znalazły uznanie niektórych nacjonalistycznych intelektualistów i badaczy społecznych związanych z Ruchem Legionowym, takich jak Traian Herseni. W napisanym w styczniu 1941 roku artykule identyfikował on Żydów i Romów jako zagrożenia dla „rumuńskiej czystości rasowej" i twierdził, że zadbanie o nią było „kwestią życia i śmierci", której nie można już było dłużej odkładać[50].

To w tej atmosferze, nasyconej wrogością wobec mniejszości i niepokojem o przebieg wojny, reżim Antonescu zaczął w 1941 roku badać „nowe rozwiązania" tak zwanej „kwestii cygańskiej". Wpływ, jaki wywierały wyżej wspomniane propozycje eugeniczne na decyzje polityczne w odniesieniu do populacji romskiej pozostaje tematem kontrowersyjnym. Niektóre z terminów w jakich reżim Antonescu opisywał populację romską, tj. „martwy ciężar społeczny", „plaga społeczna" i „elementy rozwiązłości", a także niektóre ze środków wymierzonych w tę mniejszość, takie jak internowanie w koloniach pracy, wykazują uderzające podobieństwo do kategorii rasowych używanych przez tamtejszych eugeników i, odpowiednio, ich radykalnych propozycji radzenia sobie z tą „problematyczną" grupą etniczną[51].

---

[45] Nichifor Crainic, *Ortodoxie şi etnocraţie*, wyd. 2, Editura Albatros, Bukareszt 1997, s. 245-247.

[46] Maria Bucur, *Eugenie si modernizare în România interbelică*, tłum. Raluca Popa, Polirom, Jassy 2005, s. 55-63.

[47] *Ibidem*, s. 220.

[48] Maria Bucur, *Eugenie şi modernizare în România interbelică*, tłum. Raluca Popa, Polirom, Jassy 2005, s. 70-72; Vladimir Solonari, *In the Shadow of Ethnic Nationalism. Racial Science in Romania*, w: *Racial Science in Hitler's New Europe, 1938-1945*, red. Anton Weiss-Wendt, Rory Yeomans, University of Nebraska Press, Lincoln i Londyn 2013, s. 268-273.

[49] Vladimir Solonari, *Purificarea naţiunii. Dislocări forţate de populaţie şi epurări etnice în România lui Ion Antonescu, 1940-1944*, tłum. Cătălin Drăcşineanu, Editura Polirom, Jassy 2005, s. 249.

[50] Marius Turda, *Modernism and eugenics*, Palgrave Macmillan, Houndsmills, Basingstoke 2010, s. 114-115.

[51] Vladimir Solonari, *Purificarea naţiunii. Dislocări forţate de populaţie şi epurări etnice în România*

Najprawdopodobniej największy w tej materii wpływ na reżim Antonescu wywarł Sabin Manuilă[52], wiodący specjalista w dziedzinie demografii, wykazujący zainteresowanie najnowszymi badaniami eugenicznymi[53]. Jako doradca reżimu Antonescu ds. polityki ludnościowej, Manuilă napisał w październiku 1941 roku raport, w którym twierdził, że Romowie stanowią „czynnik dysgeniczny" i dlatego są „największym problemem rasowym" Rumunii[54].

Jednakże zachowane dokumenty archiwalne dotyczące wewnętrznego procesu decyzyjnego reżimu Antonescu zawierają celowe przemilczenia i posługują się „językiem eufemistycznym", co utrudnia określenie, w jakim stopniu argumenty eugeniczne legitymizowały politykę antyromską. Wysocy rangą urzędnicy rumuńskiego rządu zaangażowani w planowanie deportacji w 1942 roku unikali używania otwarcie nacechowanej rasowo terminologii w odniesieniu do Romów, przywołując potrzebę „utrzymania bezpieczeństwa publicznego" i „przywrócenia zdrowia społecznego" jako oficjalne powody stojące za ich brzemiennymi w skutki decyzjami[55]. Marszałek Ion Antonescu[56], faktyczny władca kraju, podążał podobną ścieżką w swoich wystąpieniach na posiedzeniach Rady Ministrów, potępiając Romów jako „stroniących od pracy" i „elementy aspołeczne", których regularne zaangażowanie w żebractwo uliczne i działalność przestępczą nie spełniało jego ideałów porządku społecznego, dyscypliny i ciężkiej pracy. Po raz pierwszy poruszył kwestię deportacji zubożałych Romów, zarabiających na życie kradzieżą i żebraniem na ulicach Bukaresztu, podczas posiedzenia Rady Ministrów 7 lutego 1941 roku:

> Wszyscy Cyganie mieszkający w Bukareszcie muszą zostać wysiedleni. Ale zanim zostaną wysiedleni, musimy pomyśleć, gdzie ich zabrać i co z nimi zrobić. Jednym rozwiązaniem byłoby poczekać, aż bagna dunajskie zostaną zrekultywowane, żebyśmy mogli tam zrobić wioski cygańskie i zatrudnić ich przy rybołówstwie itd. Innym rozwiąza-

lui Ion Antonescu, 1940-1944, tłum. Cătălin Drăcşineanu, Editura Polirom, Jassy 2005, s. 249.

[52] Viorel Achim, *Romanian-German Collaboration in Ethnopolitics. The case of Sabin Manuilă*, w: *German Scholars and Ethnic Cleansing, 1919-1945*, red. Ingo Haar, Michael Fahlbusch, Berghahn Books, Nowy Jork i Oksford 2005, s. 139-154.

[53] Viorel Achim, *The Romanian Population Exchange Project Elaborated by Sabin Manuilă in October 1941*, „Annali dell'Istituto storico italo-germanico in Trento / Jahrbuch des italienisch-deutschen Instituts in Trient" 2001, nr XXVII, s. 594-596.

[54] Vladimir Solonari, *Ethnic Cleansing or Crime Prevention? Deportation of Romanian Roma*, w: *The Nazi genocide of the Roma: reassessment and commemoration*, red. Anton Weiss-Wendt, Berghahn, Nowy Jork i Oksford 2013, s. 102.

[55] Viorel Achim, *The Roma in Romanian History*, Central European University Press, Budapeszt 2004, s. 168-169; *Documente privind deportarea ţiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, s. XI.

[56] Dennis Deletant, *Hitler's Forgotten Ally. Ion Antonescu and His Regime, Romania, 1940-1944*, Palgrave Macmillan, Houndmills, Basingstoke i Nowy Jork 2006; Stelian Neagoe, *Oameni politici români. Enciclopedie*, Editura Machiavelli, Bukareszt 2007, s. 24-27.

> niem jest negocjowanie z wielkimi właścicielami ziemskimi. W Bărăganie zawsze brakowało siły roboczej. Zbudujmy wioski - niezbyt solidne, wystarczy zbudować jakieś domy i chaty z zapleczem sanitarnym, zakwaterowaniem, handlem, barami i tak dalej[57].

W kolejnym wystąpieniu, w maju 1941 roku, Marszałek Antonescu sięgnął po silniejsze „metafory medyczne", przypominające terminologię stosowaną przez eugeników, opisując populację romską jako „plagę" i „siłę najeźdźczą" złożoną z „zarażonych kiłą jednostek", które zagrażały skażeniem narodu rumuńskiego[58]. Można więc wywnioskować, że jego stosunek do „kwestii cygańskiej", o ile można go odczytać z zachowanych zapisów, był prawdopodobnie ukształtowany zarówno przez wyraźne tradycyjne stereotypy, jak i ukryte uprzedzenia rasowe wobec Romów. Chociaż nie używał jawnie rasowych uzasadnień w oficjalnych rozkazach deportacji i nigdy nie przyznałby tego publicznie, nawet w maju 1946 roku, gdy był sądzony za zbrodnie wojenne i swój wkład w katastrofę kraju, jego decyzja o rozwiązaniu „kwestii cygańskiej" w 1942 roku była ukształtowana nie tylko przez względy społeczne i bezpieczeństwa publicznego, ale także przez „aspiracje biopolityczne", które ostatecznie miały na celu stworzenie homogenicznego narodu rumuńskiego poprzez wydalenie wszystkich innych grup etniczno-kulturowych z kraju[59].

Pierwsze decydujące kroki w kierunku rozwiązania tak zwanej „kwestii cygańskiej" zostały podjęte przez reżim Antonescu w maju 1941 roku, w kontekście przygotowań do Operacji Barbarossa. Wędrowni Romowie, uznani za „niegodnych zaufania", zostali wówczas wydaleni z Bukaresztu i innych rumuńskich miast i przeniesieni do okolicznych wsi[60]. To przymusowe przeniesienie z regionów miejskich na wieś stanowiło tylko tymczasowe rozwiązanie do czasu zabezpieczenia bardziej odległego regionu. Aneksja prowincji Transnistrii latem 1941 roku, po udanym posuwaniu się wojsk niemieckich i rumuńskich głęboko na terytorium sowieckie, oferowała bardzo potrzebne rozwiązanie dla wdrożenia „jednostronnego transferu", tj. przymusowej deportacji dużych grup ludności żydowskiej i romskiej przez granicę Rumunii ze Związkiem Radzieckim.

Pretekstem przywołanym przez reżim Antonescu dla rozpoczęcia deportacji Romów w 1942 roku była potrzeba dodatkowej siły roboczej w Transnistrii

---

[57] *Stenogramele şedinţelor Consiliului de Miniştri. Guvernarea Ion Antonescu*, red. Marcel-Dumitru Ciucă, Aurelian Teodorescu, Bogdan Florin Popovici, t. 2 (styczeń-marzec 1941), Arhivele Naţionale ale României, Bukareszt 1998, dok. nr 8 (7 lutego 1941), s. 180.

[58] *Ibidem*, dok. nr 3 (4 kwietnia 1941), s. 94-95.

[59] Vladimir Solonari, *Purificarea naţiunii. Dislocări forţate de populaţie şi epurări etnice în România lui Ion Antonescu, 1940-1944*, tłum. Cătălin Drăcşineanu, Editura Polirom, Jassy 2005, s. 296-297.

[60] *Minorităţi etnoculturale. Mărturii documentare. Ţiganii din România (1919-1944)*, red. Lucian Nastasă, Andreea Varga, Editura CRDE, Kluż 2001, dok. nr 146 (27 maja 1942), s. 172; *Documente privind deportarea ţiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, dok. nr 14 (21 maja 1942), s. 21.



Psychiatra i nazistowski badacz Romów, Robert Ritter indagujący Romkę w towarzystwie funkcjonariusza Ordnungspolizei (rok 1936). Źródło: Domena publiczna.

do odbudowy zniszczonej wojną prowincji[61]. Działając na bezpośrednie rozkazy Marszałka Antonescu, machina rządowa rozpoczęła niezbędne przygotowania do tego masowego przesiedlenia ludności. Aspekt logistyczny zadania został powierzony generałowi Constantinowi Vasiliu[62], szefowi Generalnego Inspektoratu Żandarmerii, i podzielony na trzy etapy. Po pierwsze, lokalne organy ścigania (policja i żandarmeria) przeprowadziły ogólnokrajowy spis ludności romskiej 25 maja 1942 roku w celu zidentyfikowania „koczowniczych, pasożytniczych i zakłócających porządek elementów" na podległych im obszarach. Po drugie, około 11 500 koczowniczych Romów zostało zebranych na początku czerwca 1942 roku i przetransportowanych do Transnistrii przy użyciu ich własnych środków transportu (wozów konnych). Po trzecie, około 12 500 osiadłych Romów „z kartoteką kryminalną, bez źródła dochodu lub stałego zajęcia" zostało umieszczonych w specjalnych pociągach zmierzających do Transnistrii na początku września 1942 roku.

Mniejsze grupy Romów były również deportowane po tej dacie i, choć cał-

[61] *Procesul mareşalului Antonescu. Documente*, red. Marcel-Dumitru Ciucă, Aurelian Teodorescu, Bogdan Florin Popovici, t. 1, Editura Saeculum I.O. i Editura Europa Nova, Bukareszt 1997, dok. nr 7 (7 maja 1946), s. 246.

[62] *Armata română în al doilea război mondial (1941-1945). Dicţionar enciclopedic*, red. Alesandru Duţu, Florica Dobre, Leonida Loghin, Editura Enciclopedică, Bukareszt 1999, s. 389.

kowita liczba deportowanych pozostaje przedmiotem kontrowersji z powodu niespójności w dokumentach oficjalnych, wydaje się, że co najmniej 25 000 Romów zostało „jednostronnie przeniesionych" do Transnistrii[63]. Reżim Antonescu planował deportować trzecią falę „niebezpiecznych i niepożądanych" osiadłych Romów (19 000 osób)[64], ale zrezygnował z tej inicjatywy, gdy nagle zdecydował się wstrzymać wszelkie dalsze deportacje Żydów i Romów do Transnistrii na początku października 1942 roku[65].

Ta zakrojona na szeroką skalę operacja, wykonana przez żandarmerię i siły policyjne w każdym rumuńskim okręgu, wywołała wstrząs w całej populacji romskiej. Tajność i podstęp stosowane przez władze centralne, w połączeniu z szybkim i brutalnym sposobem wykonywania rozkazów przez lokalnych funkcjonariuszy organów ścigania, miały zapobiec organizowaniu przez Romów jakiegokolwiek szeroko zakrojonego oporu lub próbom ucieczki *en masse*. Jak można się było spodziewać, to celowe połączenie niespodzianki, podstępu i przemocy w dużej mierze osiągnęło ten cel.

Element zaskoczenia ze strony reżimu Antonescu został osiągnięty poprzez staranną cenzurę wszystkich informacji o nadchodzących deportacjach i nieujawnianie prawdziwych intencji do ostatniej chwili. Tylko wysocy rangą urzędnicy państwowi byli wtajemniczeni w logistyczne szczegóły planów deportacji, podczas gdy tajny rozkaz wysłany przez Marszałka Antonescu do Generalnego Inspektoratu Żandarmerii pod koniec maja 1942 roku w celu rozpoczęcia deportacji koczowniczych Romów wymagał, aby „ani deportowani, ani lokalni funkcjonariusze Policji i Żandarmerii nie znali ostatecznego celu bieżących operacji"[66].

Generał Vasiliu zastosował się do litery rozkazu i przekazał funkcjonariuszom organów ścigania pod swoim dowództwem tylko to, co uznał za konieczne do skutecznego wykonania rozkazu deportacji. Oto jak opisał środki podjęte w maju 1942 roku dla zapewnienia początkowej tajności operacji:

> W celu zachowania tajności operacji, rozkazy ewakuacji były wydawane oddzielnie każdemu regionalnemu Inspektoratowi Żandarmerii, a zadania były ograniczone do ich obszarów działania, przy czym każdy Inspektorat wiedział tylko, że ma przekazać Romów ze swojego okręgu do sąsiedniego Inspektoratu. [...] Postępując w ten sposób,

[63] *Documente privind deportarea ţiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, s. XII-XIV; Vladimir Solonari, *Purificarea naţiunii. Dislocări forţate de populaţie şi epurări etnice în România lui Ion Antonescu, 1940-1944*, tłum. Cătălin Drăcşineanu, Editura Polirom, Jassy 2005, s. 254-262.

[64] *Ibidem*, dok. nr 86 (początek września 1942), s. 136-137.

[65] *Stenogramele şedinţelor Consiliului de Miniştri. Guvernarea Ion Antonescu*, red. Marcel-Dumitru Ciucă, Maria Ignat, t. 8 (sierpień-grudzień 1942), Arhivele Naţionale ale României, Bukareszt 2004, dok. nr 10 (13 października 1942), s. 386.

[66] *Documente privind deportarea ţiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, dok. nr 6 (22 maja 1942), s. 9-10.

> tylko Inspektoraty w Kiszyniowie i Transnistrii były poinformowane o ostatecznym celu transferu ludności, podczas gdy reszta struktur Żandarmerii wiedziała tylko, że organizuje lokalne operacje wysiedleńcze[67].

Oprócz tajności urzędowej, podstęp był kolejnym czynnikiem, który uniemożliwił wielu Romom przeciwstawienie się lub ucieczkę przed żandarmami nadzorującymi konwoje deportacyjne do Transnistrii. Celowe używanie „języka eufemistycznego" w oficjalnych rozkazach i rozpowszechnianie dezinformacji wśród populacji romskiej świadczy o zwodniczych zamiarach władz zmierzających do ukrycia ostatecznego celu działań deportacyjnych. Na szczeblu centralnym można to dostrzec w „języku eufemistycznym" używanym w rozkazach deportacji, które odwoływały się do „kolonizacji", „wysiedlenia" lub innych podobnych terminów w początkowych etapach operacji, ale zaczęły otwarcie mówić o „deportacji" po zakończeniu transferu ludności do Transnistrii. Na szczeblu lokalnym, niektórzy funkcjonariusze organów ścigania, działając albo na rozkazy przełożonych, albo z własnej inicjatywy w nadziei na osiągnięcie osobistych korzyści, zaczęli rozpowszechniać fałszywe pogłoski o rzekomo korzystnych warunkach w Transnistrii lub materialnych korzyściach, jakie „koloniści" mieliby tam cieszyć[68]. Pogłoska rozeszła się szybko i zyskała wiarygodność szczególnie wśród zubożałych Romów, którzy rozpaczliwie trzymali się wiary, że otrzymają dom i działkę ziemi w Transnistrii i stawiali niewielki opór, gdy żandarmi przybyli wykonać rozkazy deportacji[69].

Stosowanie „zorganizowanego przymusu i przemocy" stanowiło prawdopodobnie najbardziej skuteczny środek zapobiegania wszelkim formom masowego oporu ze strony Romów. Lokalni funkcjonariusze policji i żandarmerii otrzymali od swoich przełożonych w Bukareszcie wolną rękę w egzekwowaniu rozkazów deportacyjnych – przedstawiono im jedynie ogólne wytyczne i żądano natychmiastowych rezultatów, bez względu na napotykane w terenie przeszkody.

Przeprowadzanie deportacji nie zawsze przebiegało sprawnie ze względu na różne nieprzewidziane lub nieuwzględnione czynniki, co zmuszało niektórych lokalnych funkcjonariuszy policji i żandarmów do improwizowania lub użycia nadmiernej siły podczas wykonywania swoich obowiązków[70].

Choć poziom przemocy różnił się w zależności od regionu, jednym z powtarzających się problemów, który dotykał niemal każdą lokalną operację deportacyj-

[67] *Ibidem*, dok. nr 14 (21 maja 1942), s. 21.
[68] Vladimir Solonari, *Purificarea naţiunii. Dislocări forţate de populaţie şi epurări etnice în România lui Ion Antonescu, 1940-1944*, tłum. Cătălin Drăcşineanu, Editura Polirom, Jassy 2005, s. 257.
[69] *Tragedia romilor deportaţi în Transnistria: 1942-1945. Mărturii şi documente*, red. Radu Ioanid, Michelle Kelso, Luminiţa Mihai Cioabă, Polirom, Jassy 2009, dok. nr I (wywiad ustny ze Ştefanem Moise), s. 82.
[70] Vladimir Solonari, *Purificarea naţiunii. Dislocări forţate de populaţie şi epurări etnice în România lui Ion Antonescu, 1940-1944*, tłum. Cătălin Drăcşineanu, Editura Polirom, Jassy 2005, s. 259-260.

ną, była mobilność społeczności romskiej. Wyśledzenie i zgromadzenie wszystkich Romów wpisanych na listy deportacyjne było utrudnione przez fakt, że wielu z nich przemieszczało się po okolicy, wykonując swoje tradycyjne zawody lub poszukując sezonowej pracy letniej. Zdając sobie sprawę, że niektórych osób wyznaczonych do deportacji nie można było nigdzie znaleźć, część żandarmów przeprowadzała przypadkowe zatrzymania Romów, aby uzupełnić brakujące osoby i „wypełnić swój kontyngent" deportowanych. Takim nadużyciom towarzyszyło czasem użycie przemocy, gdyż Romowie arbitralnie włączani do konwojów zmierzających do Transnistrii protestowali tak mocno, jak tylko potrafili.

Oto świadectwo grupy romskich murarzy z Krajowej, którzy zostali zmuszeni do dołączenia do konwoju deportowanych w czerwcu 1941 roku:

> W czerwcu my, wyżej wymienieni [11 osób], podróżowaliśmy z naszymi rodzinami z Krajowej do Mărăşeşti w okręgu Putna, aby pracować w pewnym majątku, mając formalne zezwolenie prefekta okręgu Dolj, które załączamy do niniejszej petycji. Podczas gdy odpoczywaliśmy przy drodze, minęli nas żandarmi eskortujący konwój koczowniczych Cyganów i widząc nas, kazali nam dołączyć do konwoju i w ten sposób znaleźliśmy się w Okręgu [w Transnistrii]. Wszyscy koczowniczy Cyganie wysłani do Transnistrii byli wcześniej zarejestrowani na listach, sporządzonych i zatwierdzonych przez lokalny Legion Żandarmerii. W naszym przypadku nie zastosowano żadnych takich formalności, ale zostaliśmy zmuszeni do dołączenia do tego konwoju i wywiezieni[71].

Nie był to przypadek odosobniony i inni Romowie doświadczyli podobnych nadużyć ze strony lokalnych żandarmów, którzy wykazywali się nadgorliwością w swoich wysiłkach „wypełnienia kontyngentu" deportowanych. Władze w Bukareszcie niejednokrotnie zauważały rozbieżność między liczbą Romów ujętych na listach deportacyjnych a rzeczywistą liczbą deportowanych do Transnistrii.

Gdy poproszono o wyjaśnienie, dlaczego tak wielu dodatkowych Romów zostało zatrzymanych z jego „okręgu" (jurysdykcji), Inspektor Legionu Żandarmerii w Timişoarze przedstawił następujące szczere uzasadnienie:

> Legion [Bihor] zgłosił, że lista deportowanych obejmowała 27 Cyganów. Z tej liczby 5 osób nie mogło zostać wysiedlonych, ponieważ niektórzy byli albo zbyt chorzy, by ich przewozić, ich obecne miejsce pobytu było nieznane, albo - w przypadku jednej kobiety - nie spełniali określonych kryteriów deportacji. Zamiast 5 brakujących Cyganów, Legion, po przeprowadzeniu nowego dochodzenia, znalazł kolejnych 5, związanych więzami rodzinnymi, przyjaźnią lub innymi interesami z osobami pierwotnie wpisanymi na listę deportacyjną, umieścił ich nazwiska na listach deportacyjnych i wysie-

[71] *Documente privind deportarea ţiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, dok. nr 58 (przed 3 sierpnia 1942), s. 88.

> dlił ich wraz z innymi [deportowanymi]. Ponadto Legion wysiedlił Cygankę, która żyła w konkubinacie z jednym z wysiedlonych Cyganów, na jej wyraźną prośbę o dołączenie do konkubenta. W ten sposób Legion był w stanie wypełnić swój kontyngent 27 Cyganów ustalony przez Generalny Inspektorat Żandarmerii i wysiedlił dodatkowo jedną Cygankę z powodów wymienionych powyżej[72].

Analiza tych rodzajów świadectw prowadzona równolegle może ujawnić dodatkowe szczegóły dotyczące nadużyć i arbitralnego charakteru deportacji. Dla niektórych funkcjonariuszy organów ścigania wysiedlenia stanowiły skomplikowane zadanie logistyczne, które mogło łatwo przerodzić się w „obciążenie administracyjne", ponieważ ich przełożeni w Bukareszcie pozostawiali bardzo niewiele miejsca na błąd, grożąc surowymi sankcjami dyscyplinarnymi tym, którzy nie wykonywali wiernie rozkazów[73]. Mimo to groźby sankcji za niewłaściwe postępowanie lub zaniedbania niewiele pomogły w zapobieganiu przemocy i nadużyciom wobec Romów, popełnianym przez lokalnych funkcjonariuszy policji, którzy żywili głęboką wrogość wobec tej grupy etnicznej i w sposób nieuzasadniony zrównywali „tożsamość cygańską" ze „społecznie dewiacyjnym lub przestępczym typem zachowania". Lista przestępstw rutynowo przypisywanych Romom obejmowała również „paranie się sztukami okultystycznymi" i był przypadek, gdy pewna romska wróżka została deportowana do Transnistrii wraz z czworgiem dzieci z powodu tego, że „nie miała dobrze zdefiniowanego zajęcia, zarabiając na życie oszukiwaniem ludzi, zwodząc miejscowych chłopów swoimi wróżbami i miłosnymi eliksirami"[74].

Pomimo obecności wszystkich tych czynników hamujących, nie wszyscy Romowie pozostali bierni w obliczu niesprawiedliwości i prześladowań, których doświadczyli latem i jesienią 1942 roku. Po otrząśnięciu się z początkowego szoku, niektórzy Romowie znaleźli w sobie siłę, by protestować przeciwko przemocy i arbitralności działań funkcjonariuszy organów ścigania, egzekwujących nakazy deportacji. Ich początkowe reakcje głębokiego niezadowolenia były w dużej mierze spontaniczne i z różnych powodów zwykle nie przejawiały się w sposób gwałtowny. Z jednej strony, reżim Antonescu zmobilizował znaczące siły i środki, aby zapewnić, że Romowie wytypowani do deportacji nie będą mieli realnej możliwości zorganizowanej reakcji. Cel ten został w dużej mierze osiągnięty, a wielu Romów zostało zaskoczonych szybkością i brutalnością tych operacji deportacyjnych (choć ich ogólna skuteczność była daleka od wzorowej) i nie rozumiało jasno ich ostatecznego celu. Przypadek romskiego szeregowca Costicy Sofronea, służącego w wojsku, który zgodził się na piśmie, by jego żona

[72] *Ibidem*, dok. nr 139 (21 września 1942), s. 218.
[73] *Ibidem*, dok. nr 147 (25 września 1942), s. 228-229.
[74] USHMM, RG-25.050 M *Wybrane Dokumenty z Różnych Archiwów Rumunii Dotyczące Romów*, rolka nr 4, teczka nr 196/1942, dok. nr 1224.

Elena i troje dzieci zostali wysiedleni wraz z jej bratem z Jassów do Transnistrii, dobrze ilustruje to zagadnienie:

> Ja, niżej podpisany Sofronea Costică, lat 33, zamieszkały w Jassach przy ulicy Vasile Lupu nr 18, obecnie służący pod bronią w 6. Pułku Strzelców Górskich, niniejszym oświadczam, że wyrażam pełną zgodę, aby moja żona Elena Sofronea wraz z moimi dziećmi Gheorghe Sofronea, lat 13, Aurel, lat 3 i Verona, lat 10, wyjechała, za moim upoważnieniem, razem ze swoim bratem, Sofronea Va[sile] do Transnistrii, a po moim zwolnieniu z 6. Pułku Strzelców Górskich, pragnę również zostać wysłany tam, aby dołączyć do mojej rodziny[75].

Z drugiej strony, Romowie stanowili heterogeniczną mniejszość, składającą się z różnych podgrup rozproszonych na terenie całego kraju i podlegających specyficznym wzorcom integracji z głównym nurtem społeczeństwa[76]. Brakowało im również jakiejkolwiek formy prawnie uznanego centralnego przywództwa, które broniłoby ich praw po oficjalnym rozwiązaniu Generalnego Związku Romów w Rumunii w 1941 roku[77]. Nie mieli także silnego zapewnienia, że otrzymają jakiekolwiek wsparcie polityczne lub pomoc humanitarną spoza Rumunii. Podobnie jak większość cywilów w Rumunii, Romowie nie mieli bezpośredniego dostępu do środków ochrony, ponieważ reżim Antonescu wprowadził po powstaniu legionistów w styczniu 1941 roku surowe przepisy, które poważnie ograniczały dostęp ogółu ludności do broni palnej. Ponadto przestępstwa takie jak powstanie zbrojne i zdrada stanu były w czasie wojny karane śmiercią[78].

Nawet w tych mrocznych, rozpaczliwych czasach, w których zbrojny opór wydawał się niepraktyczny, jeśli nie nierealistyczny dla większości Romów w warunkach wojennych, istniał pewien promyk nadziei. Pozory legalności, które reżim Antonescu starał się utrzymać pomimo swojego dyktatorskiego charakteru, ultranacjonalistycznego dyskursu i aparatu represji, skłoniły wielu Romów, którzy czuli, że zostali bezprawnie umieszczeni na listach deportacyjnych w 1942 roku, do wiary, że ta wielka niesprawiedliwość mogłaby zostać naprawiona poprzez oficjalne kanały. Istotnie, rozkazy deportacyjne wydane przez reżim Antonescu miały ograniczony zakres (oficjalnie dotyczyły tylko określonych grup Romów, tj. Romów koczowniczych oraz osiadłych Romów z kryminalną przeszłością i bez źródła dochodu, a wśród ich jawnych celów wymieniano „kolonizację", a nie „fizyczną eliminację") i opierały decyzję o wyborze deportowanych Romów

[75] DJAN Iași, Zespół nr 349, *Circa a V-a Poliție Iași, lata 1935-1949*, teczka nr 5 *Akta dotyczące Cyganów koczowniczych/1942*, dok. nr 62.
[76] Viorel Achim, *The Roma in Romanian History*, Central European University Press, Budapeszt 2004, s. 146-148.
[77] *Ibidem*, s. 156.
[78] Dennis Deletant, *Hitler's Forgotten Ally. Ion Antonescu and His Regime, Romania, 1940-1944*, Palgrave Macmillan, Houndmills, Basingstoke i Nowy Jork 2006, s. 71.



Żołnierze Wehrmachtu fotografują się z romskimi dziećmi. Rumunia, około 1940 roku. Źródło: Muzeum Kultury Romów w Warszawie.

na „niejawnych kryteriach rasowych", które były niejednoznaczne i podatne na błędną interpretację[79].

Ponieważ ich sytuacja prawna pozostawała przez całą wojnę w pewnym sensie niejednoznaczna, gdyż nie zostali formalnie pozbawieni praw obywatelskich w 1942 roku, wielu deportowanych Romów zdało sobie sprawę, że mogą składać petycje o pomoc - jakkolwiek paradoksalnie by to nie brzmiało - do tych samych rumuńskich władz, które nakazały ich deportację.

Kruchość rumuńskiej administracji w Transnistrii, stale borykającej się z brakami kadrowymi i przytłoczonej wysiłkiem wojennym, stanowiła drugi czynnik, który zachęcał do braku współpracy, a nawet niepokojów wśród deportowanych

[79] Vladimir Solonari, *Purificarea naţiunii. Dislocări forţate de populaţie şi epurări etnice în România lui Ion Antonescu, 1940-1944*, tłum. Cătălin Drăcşineanu, Editura Polirom, Jassy 2005, s. 258.

Romów. Administracja okupacyjna zamierzała wykorzystać ich jako tanią siłę roboczą, ale brakowało jej odpowiednich zasobów i personelu, by skutecznie ich wykorzystywać lub nadzorować. Z trudem mogła nawet zapewnić odpowiednie zakwaterowanie i wystarczające zapasy żywności dla prawie 25 000 Romów wysłanych do Transnistrii w 1942 roku[80].

Jej wysiłki zmierzające do ograniczenia mobilności Romów poprzez zamknięcie ich w prowizorycznych obozach pracy lub ewakuowanych wioskach szybko przyniosły skutek odwrotny do zamierzonego z powodu gwałtownego rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych, takich jak tyfus, oraz stałej potrzeby deportowanych do poszukiwania zasobów w sąsiednich wioskach. Nieefektywność, brutalność i korupcja administracji okupacyjnej zmusiły deportowanych do uciekania się do różnorodnych taktyk bez użycia przemocy, aby zapewnić nie tylko swoje przetrwanie w obliczu przeciwności losu, ale także potajemną ucieczkę z tej „doliny łez".

Ponieważ opór Romów w Transnistrii przybierał różne formy, uzależnione od intencji deportowanych i okoliczności, w jakich się znaleźli, w następnej sekcji analizuję najbardziej reprezentatywne z nich osobno, rozpoczynając od pisania petycji, przechodząc do odmowy współpracy i kończąc na ucieczkach z Transnistrii.

PROTESTY PRZECIWKO NIESPRAWIEDLIWOŚCI: PETYCJE DO WŁADZ RUMUŃSKICH O POMOC

Jedną z najczęstszych form oporu bez użycia przemocy wobec deportacji do Transnistrii było pisanie listów protestacyjnych lub petycji do władz rumuńskich lub osób publicznych, które według powszechnego przekonania posiadały wystarczające wpływy polityczne, aby pomóc w tej sprawie. Dokumeny te, pisane przez Romów znajdujących się w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ oni sami i ich rodziny zostali osobiście poddani deportacji lub obawiali się, że zostaną zmuszeni do dołączenia do następnego konwoju do Transnistrii, odzwierciedlały desperackie wysiłki wielu Romów, by zwrócić uwagę na wielką niesprawiedliwość, która ich spotkała, poważne zagrożenia wiszące nad ich rodzinami lub trudności, jakich doświadczyli w Transnistrii[81].

Z pewnymi wyjątkami, treść petycji zwykle koncentrowała się wokół podobnego zestawu argumentów próbujących unieważnić bezprawne włączenie nadawcy na listę deportacyjną i uzasadnić jego lub jej prawo do zamieszkania

[80] *Documente privind deportarea ţiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, dok. nr 296 (25 stycznia 1943), s. 96.

[81] Vladimir Solonari, *Purificarea naţiunii. Dislocări forţate de populaţie şi epurări etnice în România lui Ion Antonescu, 1940-1944*, tłum. Cătălin Drăcşineanu, Editura Polirom, Jassy 2005, s. 258-259.

w Rumunii. Biorąc pod uwagę charakter rozkazów deportacyjnych (opartych na tajnych decyzjach wysokiego szczebla wykonawczego, a nie na dekretach prawnych, od których można było się odwołać w sądzie), petycje te były wysyłane do różnych członków rumuńskiej administracji w Transnistrii lub w Bukareszcie, do postaci politycznych, a nawet do marszałka Antonescu i króla Michała[82]. Analiza tych petycji i biurokratycznego „śladu papierowego", który po sobie pozostawiły, pozwala nam lepiej zrozumieć indywidualne reakcje Romów na wykonywanie rozkazów deportacyjnych oraz rodzaj argumentów, których używali do kwestionowania kryteriów na jakich opierały się te działania.

Być może najbardziej żarliwe petycje były pisane przez tych Romów, którzy zostali deportowani do Transnistrii w 1942 roku i którzy starali się o uchylenie tego środka wydalenia przez władze rumuńskie. Pisane indywidualnie lub grupowo, petycje te zwykle kwestionowały decyzję lokalnych organów ścigania o umieszczeniu danej osoby na liście deportowanych, twierdząc, że była ona wynikiem pomyłki, nadużycia lub złej woli. Tym samym petenci bezpośrednio kwestionowali niespójne wykonywanie rozkazów deportacyjnych przez lokalnych funkcjonariuszy policji i żandarmerii oraz pośrednio podważali nadmiernie uogólnione kryteria leżące u podstaw „hierarchii wykluczenia" zawartej w rozkazach, które lekceważyły specyfikę regionalną i lokalne „zmienne". Ponadto starali się definiować swoją tożsamość etniczną w odniesieniu do własnego statusu społecznego, prawa własności, dobrego zachowania i wzorowej służby wojskowej - czterech kryteriów, które zaprzeczały ich kryminalizacji jako stroniących od pracy koczowników, zubożałych, przestępców i niepatriotycznych „Cyganów"[83].

Oto wymowny przykład petycji napisanej przez Marię Dumitrache, pochodzącą z Gałacza, w 1943 roku:

> Ja, niżej podpisana Maria Dumitrache, z najgłębszym szacunkiem i ze łzami w oczach zwracam się do was z tą petycją - zostałam wysiedlona do Transnistrii wraz z moim mężem i dwójką dzieci z miasta Gałacz i mam syna wcielonego do Armii, o imieniu Dumitrache Const[antin], służącego w 3. Plutonie Straży Granicznej [Grăniceri] w Negru-Vodă, okręgu Konstanca.
>
> Błagam was o zbadanie z całą powagą, jakiego rodzaju ludźmi jesteśmy, jak zachowywaliśmy się w przeszłości i z jakich powodów zostaliśmy wysiedleni z naszego starego gospodarstwa i oddzieleni od naszych dzieci, będąc tradycyjnymi muzykantami. Błagam was z ciężkim sercem [o zatwierdzenie] naszego powrotu do naszego ukochanego kraju, za który walczyliśmy od pokoleń i o zwrócenie nam naszego syna[84].

[82] Shannon Woodcock, *Romanian Romani Resistance*, s. 37.
[83] *Ibidem*, s. 38.
[84] USHMM, RG-25.050M *Wybrane Dokumenty z Różnych Archiwów Rumunii Dotyczące Romów*, rolka nr 4, teczka nr 89/1942, dok. nr 1121.

Do drugiej kategorii należały petycje pisane przez romskich mężczyzn i kobiety, których członkowie rodzin zostali deportowani podczas ich nieobecności w domu, gdy oddawali się swej pracy, odwiedzali krewnych lub, w przypadku mężczyzn, służyli w wojsku. Ich listy, napisane prostymi i bezpośrednimi słowami, oddają uczucia bezradności doświadczane przez zamężne kobiety z dziećmi pod opieką, pozostawione same sobie po tym, jak zostały nagle oddzielone od swoich mężów w 1942 roku, lub pustkę odczuwaną przez romskich mężów, gdy po powrocie zza zagranicy zastali swe domy splądrowane i opuszczone.

Strategie dyskursywne przyjmowane przez autorów zazwyczaj podążały różnymi „wzorcami protestu". Na przykład listy pisane przez romskie kobiety były, w więcej niż jednym przypadku, adresowane do królowej Heleny, matki króla Michała, i zwykle podkreślały trudności materialne, jakich doświadczały w wyniku nagłego i bolesnego oddzielenia od swoich dzieci lub mężów, głównych żywicieli rodziny. Chociaż królowa Helena miała niewielki wpływ na decyzje rządowe, petenci zakładali, że okaże więcej współczucia dla ich problemów. Elena Răducanu z Jassów napisała taką petycję do królowej Heleny w maju 1943 roku, prosząc ją o wstawiennictwo w sprawie jej syna, który został deportowany przez pomyłkę:

> Ja, niżej podpisana Elena Răducanu, obecnie zamieszkała w Jassach, przy ulicy Flueraş nr 6, błagam ze łzami w oczach i ze złamanym sercem, kłaniam się przed Waszą Wysokością i proszę o wstawiennictwo w mojej sprawie, gdyż jako matka jestem załamana, ponieważ mój głuchoniemy syn, Teodor Răducanu, lat 18, został zabrany przez pomyłkę w sierpniu 1942 roku o godzinie 1 w nocy, gdy przyszedł rozkaz, by wszyscy Cyganie zostali zebrani i wysłani do Transnistrii, a mój syn został zabrany bez posiadania przy sobie żadnych dokumentów tożsamości.
>
> Wysłałam również petycję do marszałka Iona Antonescu w tej sprawie i została ona zatwierdzona, otrzymałam zawiadomienie z Rady Ministrów potwierdzające repatriację mojego syna. Minęło pięć miesięcy od tego czasu i nie otrzymałam żadnych wiadomości od mojego syna, ani nie został on odesłany z powrotem do kraju, zgodnie z rozkazem[85].

Inne romskie kobiety zdecydowały się zwrócić bezpośrednio do rumuńskich decydentów politycznych, pisząc pełne pasji listy do samego marszałka Antonescu, rozpaczliwie błagając o powrót swoich dzieci lub mężów z Transnistrii. Mimo podobnego tonu, listy te wykorzystują szerszy zestaw argumentów, podkreślając nie tylko trudności, jakich doświadczały kobiety -petentki pod nieobecność mężów i dzieci, ale także wybitną służbę wojskową i patriotyzm ich deportowanych krewnych. List napisany w październiku 1942 roku przez Anastasię Burcea, wdowę wojenną z Piteşti, błagający o repatriację jej niemego syna:

[85] *Ibidem*, dok. nr 1260.

> Podczas wykonywania rozkazu wydanego przez szanowny Rząd w sprawie kolonizacji Transnistrii, Gheorghe Burcea, jeden z moich synów i stolarz z zawodu, oraz jego żona zostali zabrani. Biorąc pod uwagę, że nasza rodzina urodziła się i żyje w Piteşti, że mój mąż poległ dzielnie walcząc w poprzedniej wojnie, że jeden z moich synów również przelał krew za Kraj, Króla i Conducătora[86], a mój drugi syn obecnie walczy w pierwszych szeregach ramię w ramię z naszymi żołnierzami walczącymi na Kaukazie, odwołuję się do Waszego poczucia sprawiedliwości i błagam o nakazanie powrotu z gminy Oczaków w Transnistrii mojego syna Gheorghe Burcea, jedynego, który pozostał, by pomóc mi nieść ciężar moich 70 lat[87].

Petycje pisane przez Romów oddzielonych od swoich rodzin podczas obław policyjnych w 1942 roku zazwyczaj wyróżniają się celowym przyjęciem tonu i zwięzłości charakterystycznej dla raportów wojskowych. Nie jest to zaskakujące, biorąc pod uwagę ich przebieg służby wojskowej (wielu było weteranami I wojny światowej lub czynnymi żołnierzami armii czy żandarmami na urlopie) oraz profil odbiorców (zwykle wysocy rangą rumuńscy oficerowie lub najwyżsi urzędnicy rządowi z Bukaresztu lub Odessy). Większość czynnych żołnierzy z trudem powstrzymywała rozczarowanie, jakie odczuwali, gdy wracali do domu z linii frontu i dowiadywali się, że ich rodziny zostały deportowane do Transnistrii, miejsca, które poznali podczas kampanii wojskowych 1941 lub 1942 roku, znanego z zimnego klimatu i zrujnowanego wojną krajobrazu. Sfrustrowani niesprawiedliwym traktowaniem, jakiemu poddano ich rodziny pomimo ich honorowej służby wojskowej i dobrej pozycji społecznej, niektórzy będącu na słóżbie Romowie pisali bezpośrednio do marszałka Antonescu i prosili o pozwolenie na poszukiwanie swoich rodzin w Transnistrii. Petycja napisana w czerwcu 1942 roku przez żandarma Nicolae Moldovana, zmobilizowanego na front wschodni, ilustruje ten punkt:

> Ze łzami w oczach, błagam Pana, marszałku Antonescu, o wydanie rozkazów przyznających mi pozwolenie na podróż i poszukiwanie moich krewnych, wiedząc, że obecnie przebywają oni w okręgu Golta [w Transnistrii] i jednocześnie upoważnienie mnie do zwrócenia się o wsparcie lokalnych władz wojskowych i cywilnych [w moich wysiłkach] w celu sprowadzenia moich krewnych z powrotem do mojej ukochanej ojczyzny, za którą walczyłem od początku wojny aż do dnia dzisiejszego.
>
> Oczekuję Pańskich najwyższych rozkazów przyzwalających mi na spełnienie mojej prośby, ponieważ moje zachowanie zarówno jako cywila, jak i żołnierza było nienaganne, a moi krewni deportowani do Transnistrii nie mają kryminalnej przeszłości i nie należą do koczowniczych grup cygańskich[88].

[86] Conducător (rum. „przywódca") – tytuł używany przez marszałka Iona Antonescu.
[87] *Documente privind deportarea ţiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, dok. nr 209 (przed 27 października 1942), s. 315.
[88] USHMM, RG-25.050 M *Wybrane Dokumenty z Różnych Archiwów Rumunii Dotyczące Romów*,

Trzecia grupa petycji została sporządzona przez grupy Romów, którzy byli zwolnieni z deportacji, ale żyli pod groźbą przymusowego dołączenia do deportowanych w Transnistrii. Zaniepokojeni krążącymi pogłoskami o nowej fali deportacji, podsycanymi dyskretnie przez skorumpowanych lokalnych żandarmów i urzędników publicznych szukających osobistych korzyści, grupy Romów z całej Rumunii zaczęły pisać petycje do władz lokalnych i centralnych i rozpaczliwie przedstawiać swoją sprawę. Nie brakowało im przekonujących argumentów, gdy przychodziło do kwestionowania ich bezprawnej kategoryzacji jako „zubożałych i stroniących od pracy Cyganów" - twierdzili natomiast, że posiadają grunty orne i nieruchomości, mają zawód i stałe źródło dochodu, nie mają kryminalnej przeszłości, są chrześcijanami i odbyli służbę wojskową. Ponadto wykazywali się „pomysłowością" w opisywaniu własnej tożsamości etnicznej (rutynowo używali określeń takich jak „Rumun pochodzenia cygańskiego" lub „zrumunizowany Cygan"), podkreślając swoje całkowite oddanie narodowi rumuńskiemu, Koronie lub obecnemu reżimowi poprzez opisywanie poświęceń poniesionych przez ich rodziców lub synów walczących za króla i kraj[89]. Oto fragment petycji wysłanej przez Gheorghe Niculescu[90], prezesa Generalnego Związku Romów z Rumunii, do króla Michała z prośbą o jego ochronę (wzięcie Romów pod „Królewską Tarczę") i nawet jego interwencję w celu powstrzymania deportacji:

> Rodzice, żony i dzieci romskich mężczyzn walczących na froncie lub inwalidów wojennych odwiedzają nasze stowarzyszenie codziennie ze łzami w oczach, mówiąc nam, że zostaną ewakuowani z kraju, a jeszcze więcej romskich rodzin zostało już przymusowo wysiedlonych ze swoich gospodarstw i wysłanych do Transnistrii.
>
> Ponieważ większość Romów zmobilizowanych na front, gdzie walczą za naszą ukochaną Ojczyznę, Króla, Conducătora i zwycięstwo Świętego Krzyża nad naszymi wrogami, a ich rodziny mają dobrze określoną pozycję społeczną, ze stałymi miejscami zamieszkania, dobrze prowadzonymi gospodarstwami założonymi wieki temu, są właścicielami ziemskimi, handlarzami, rzemieślnikami, muzykami i tak dalej, którzy odpowiednio wypełniają swoje obowiązki wobec Kraju, nie mają zatargów z prawem, urodzili się w tym kraju, zostali ochrzczeni i poślubieni zgodnie z chrześcijańskimi rytuałami, walczyli w poprzednich wojnach i wieki temu zostali zasymilowani z narodem rumuńskim.
>
> Z szacunkiem prosimy o wzięcie nas pod Pańską Królewską Tarczę, mając pełne zaufanie do Pańskiej Najwyższej życzliwości i poczucia sprawiedliwości oraz o nakazanie zawieszenia tych środków, które przynoszą jedynie ból i rozpacz sercom wszystkich Romów[91].

rolka nr 4, teczka nr 89/1942, dok. nr 1226.

[89] Shannon Woodcock, *Romanian Romani Resistance*, s. 38.

[90] Viorel Achim, *The Roma in Romanian History*, Central European University Press, Budapeszt 2004, s. 155-159.

[91] *Documente privind deportarea ţiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, dok. nr 91 (wrzesień 1942), s. 142-143.





»Cyganie próbujący uciec z miejsc, w których zostali osiedleni, zostaną schwytani i odesłani z powrotem do tych samych miejsc.«

Fot. Muzeum Kultury Romów w Warszawie.

Pomimo ograniczonego zrozumienia ostatecznych celów reżimu Antonescu w odniesieniu do społeczności romskiej, większość Romów pojęła, że ich szanse na uzyskanie odroczenia lub zwolnienia z deportacji bezpośrednio zależały od udowodnienia swojej rzekomej „użyteczności" dla społeczeństwa rumuńskiego lub przynajmniej dla lokalnych społeczności, w których żyli. Aby osiągnąć ten cel, prosili szereg życzliwych rumuńskich sąsiadów, pracodawców lub urzędników miejskich o napisanie listów popierających ich petycje. Listy te zwykle przybierały formę „zaświadczeń o nienagannym prowadzeniu się", które potwierdzały pozytywne punkty już wymienione w oryginalnych petycjach i podkreślały znaczenie romskich petentów dla lokalnej gospodarki. Jedno z takich zaświadczeń wydanych przez burmistrza gminy Dăeşti w okręgu Argeş i załączone do pierwotnego wniosku złożonego przez Ispasa Neamţu, miejscowego romskiego kowala, podkreślało, że lokalna społeczność wiejska „absolutnie potrzebuje" usług wspomnianego kowala:

> Ja, niżej podpisany, burmistrz Gminy Dăeşti w okręgu Argeş, poświadczam niniejszym zaświadczeniem prawdziwość oświadczenia złożonego przez Cygana Ispasa Neamţu, mieszkańca tej gminy, w załączonym powyżej wniosku: wyżej wymieniony posiada dom, jest dobrym rzemieślnikiem, utrzymuje rodzinę z tego, co zarabia wykonując swój zawód, posiada ziemię, jest osobą o dobrym prowadzeniu się w gminie, a lokalna społeczność absolutnie potrzebuje jego usług jako kowala.
>
> Potwierdzamy również, że wyżej wymieniony mieszka w tej miejscowości ze swoją rodziną od urodzenia i nie przemieszcza się z miejsca na miejsce [jak czynią to koczowniczy Cyganie][92].

Przyglądając się tym petycjom, które próbowały kwestionować ważność rozkazów deportacyjnych lub je obejść, nie można nie zadać pytania, czy Romowie piszący do1 władz rumuńskich rzeczywiście „dostosowywali" swój dyskurs do wymagań ich wymagających odbiorców i uciekali się do argumentów, które ich zdaniem byłyby najbardziej użyteczne w forsowaniu ich sprawy. Próbując udzielić ogólnej odpowiedzi, nigdy nie należy pomijać faktu, że petycje te były zazwyczaj wysyłane przez zrozpaczonych ludzi w rozpaczliwych sytuacjach, stojących w obliczu zagrożenia wydaleniem ze swojej rodzinnej ziemi i robili wszystko, co w ich mocy, aby nakazy deportacji zostały odwołane lub odroczone. Przypuszczalnie ich dobór argumentów był bardziej pragmatyczny niż zasadniczy, często mniej prowokacyjny, niż mógłby być, ponieważ mieli nadzieję wbrew nadziei, że podkreślając swoje przywiązanie do narodu rumuńskiego i wysoki stopień integracji z głównym nurtem społeczeństwa, mają większą szansę na zrobienie wrażenia na docelowych odbiorcach.

[92] *Ibidem*, dok. nr 182 (10 października 1942), s. 273.

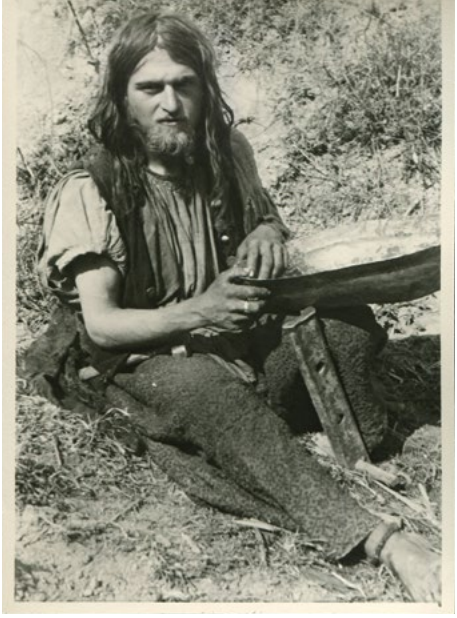
PRZETRWANIE W OBLICZU OPRESJI: ODMOWA WSPÓŁPRACY Z WŁADZAMI RUMUŃSKIMI W TRANSNISTRII

Tylko niewielka część tych petycji osiągnęła oczekiwane rezultaty i zdecydowana większość deportowanych Romów miała niewielki wybór poza znalezieniem sposobów radzenia sobie z nową sytuacją. Gdy przybyli do Transnistrii po długiej podróży wozem lub wagonem towarowym, zdali sobie sprawę, jak trudno będzie przystosować się do życia w tej zniszczonej wojną i pozbawionej zasobów wschodniej prowincji, biorąc pod uwagę ogólny brak przygotowania władz lokalnych do wyżywienia i zakwaterowania około 25 000 nowych deportowanych, wielki niedobór żywności, drewna opałowego i innych niezbędnych zasobów, nieprzyjazny klimat i niechęć miejscowej ludności ukraińskiej, zmuszonej do dzielenia się nie tylko swoimi skromnymi zasobami, ale w niektórych przypadkach nawet swoimi skromnymi mieszkaniami z przybyszami[93].

Romowie zostali poddani przez władze okupacyjne pracy przymusowej[94], zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz ich nowo przydzielonych obowiązkowych miejsc zamieszkania (zwykle małych wiosek lub kolonii pracy nadzorowanych przez żandarmów) zlokalizowanych we wschodnich regionach Transnistrii, w pobliżu brzegów rzeki Bug. Jednak plan lokalnej administracji, aby wykorzystać ich jako robotników rolnych w rolnictwie, drwali, rzemieślników, budowniczych dróg i tak dalej, poza ich przymusowymi miejscami zamieszkania w zamian za skromne racje żywnościowe, napotkał zbyt wiele wyzwań logistycznych i związanych z bezpieczeństwem, by okazać się skutecznym według jakichkolwiek standardów produkcyjnych[95]. Trudności ze znalezieniem pracy lub żywności, w połączeniu z zimną pogodą, rozprzestrzenianiem się chorób zakaźnych i groźbą natychmiastowej egzekucji (na przykład, doraźna egzekucja 6000 do 8000 Romów w okręgu Golta zarządzona przez lokalne władze rumuńskie[96] oraz masowe morderstwo deportowanych Romów na stacji kolejowej Trihati, w pobliżu mijscowości Oczaków, w 1943 roku[97]) zamieniły codzienne życie w Transnistrii w walkę o przetrwanie. Oto jak Lucia Mihai, jedna z tych Romek, którzy przeżyli Transnistria, opisała trudności życia codziennego w obozach:

> Zostaliśmy długo w tym miejscu [w Transnistrii], prawie dwa lata. Byliśmy najbardziej nieszczęśliwi. Ludzie chodzili do lasu i przynosili drewno opałowe, ile mogli. Żandarmi

[93] *Ibidem*, s. XIV-XV.
[94] Viorel Achim, *Munca forţată în Transnistria. „Organizarea muncii" evreilor şi romilor, decembrie 1942-martie 1944*, Editura Cetatea de Scaun, Târgovişte 2015.
[95] USHMM, RG-25.050 M *Wybrane Dokumenty z Różnych Archiwów Rumunii Dotyczące Romów*, rolka nr 34, teczka nr 59, dok. nr 113-122.
[96] *Procesul Marii Trădări Naţionale*, Editura Eminescu, Bukareszt 1946, s. 305.
[97] *Documente privind deportarea ţiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, dok. nr 383 (18 maja 1943), s. 197.



Rom Kelderasz, Rumunia, około 1940 roku.
Źródło: Muzeum Kultury Romów w Warszawie.

> strzelali do nich, zabijali ich, ponieważ próbowali kraść kukurydzę z pól, żeby przeżyć, rozgniatali i gotowali ziarna kukurydzy i karmili nimi swoje dzieci z braku czegokolwiek innego i aby zapobiec ich śmierci głodowej. [...] Zakradali się na pola kukurydzy i kradli trochę kolb kukurydzy. Niektórzy zostali zastrzeleni, inni uciekli, niektórzy przeżyli. Inni umierali. [Stał się] obozem śmierci...[98]

Głód, zimno, choroby, wraz z brutalnością strażników, popchnęły wielu deportowanych Romów do podjęcia desperackich środków w celu przetrwania. Chociaż ich swoboda poruszania się była poważnie ograniczona, a nad głowami wisiała groźba represji, wielu Romów angażowało się w drobne działania konspiracyjne - przyziemne w swojej naturze, ale określane przez władze lokalne jako „niedozwolone", jako łamiące istniejące rozkazy i regulaminy obozowe - celu zapewnienia bytu swoim rodzinom[99]. Można więc argumentować, że nieustanna walka deportowanych o przetrwanie nabrała niektórych cech związanych z „oporem bez przemocy", ponieważ obejmowała szereg działań związanych z odmową współpracy, które nie tylko pomagały Romom „utrzymać ciało i duszę razem", ale również udaremniały wysiłki lokalnej administracji zmierzające do ich segregacji i wykorzystania do pracy przymusowej. Chociaż fragmentaryczny charakter źródeł pierwotnych utrudnia generalizację, obecnie dostępne informacje wskazują na co najmniej dwa wzorce zachowań niezgodnych z przepisami wśród Romów: zdobywanie żywności niedozwolonymi środkami i odmowa pracy w oddziałach roboczych.

Pierwszy wzorzec obejmował szeroki zakres „niedozwolonych działań" mających na celu głównie pozyskanie żywności i drewna opałowego, począwszy od

[98] *Tragedia romilor deportați în Transnistria: 1942-1945. Mărturii și documente*, red. Radu Ioanid, Michelle Kelso, Luminița Mihai Cioabă, Polirom, Jassy 2009, dok. nr III (wywiad ustny z Lucią Mihai), s. 105-106.
[99] *Ibidem*, s. 107-108.

drobnych kradzieży, wytwarzania naczyń z drewna i rogu na wymianę z miejscowymi, pracy jako robotnicy dniówkowi w rolnictwie dla miejscowych w zamian za żywność lub ubrania i tak dalej[100]. Oto jak ta sama ocalała Romka, Lucia Mihai, opisała działalność swojej matki:

> Moja matka miała [jakieś rumuńskie] ubrania. Zakradała się do [sąsiednich] wsi, żeby spotkać się z rosyjskimi kobietami i sprzedawać im ubrania. Rozmawiały z żandarmami, rumuńskimi żandarmami, którzy nas nadzorowali, i dawały im złote monety, a oni pozwalali im wyjść [z obozów] do wsi. Szły 20 lub 30 kilometrów, żeby dotrzeć do wsi. Moja matka chodziła tam i sprzedawała koszule, spódnice Rosjankom i przynosiła nam [swoim małym dzieciom] jedzenie. Te rosyjskie kobiety dawały jej w zamian mąkę, ser lub mięso i w ten sposób nasza matka nas żywiła i zapobiegła naszej śmierci głodowej[101].

O ile ten pierwszy wzorzec zachowań niezgodnych z przepisami był rutynowo traktowany raczej jako „uciążliwość" niż zagrożenie, ponieważ utrudniał wysiłki kontrolowania zarówno przemieszczania się deportowanych Romów po wsi, jak i ich interakcji z miejscowymi Ukraińcami, o tyle odmowa pracy przez deportowanych stanowiła poważniejszy problem dla lokalnej administracji[102]. Wykorzystanie romskiej pracy przymusowej poza ich przymusowymi miejscami zamieszkania okazało się raczej nieproduktywne i stwarzało ryzyko dla bezpieczeństwa ze względu na niedobór żandarmów potrzebnych do nadzorowania deportowanych. Rumuńska administracja próbowała uregulować ten aspekt w grudniu 1942 roku[103], ale rezultaty nie spełniły oczekiwań, jak trafnie zauważył pułkownik Lucian Ivaşcu w swoim raporcie badającym zasadność skarg złożonych przez niektórych osiadłych Romów deportowanych do Transnistrii. Według niego, niektórzy z nich odmawiali wykonania rozkazów wydanych przez żandarmów i „gdy byli włączani do oddziałów roboczych, zwykle uciekali, ponieważ odmawiali pracy. Od teraz będzie jeszcze trudniej [zmusić ich do współpracy], ponieważ są całkowicie pozbawieni odzieży i niedożywieni"[104].

Akty nieposłuszeństwa Romów zostały opisane bardziej szczegółowo przez podpułkownika Vasile Gorsky'ego, byłego prefekta okręgu Oczaków w Transnistrii, w oświadczeniu złożonym w 1945 roku. Twierdził on, że po przybyciu do

---

[100] *Documente privind deportarea ţiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, dok. nr 563 (17 grudnia 1943), s. 405-406; dok. nr 564 (grudzień 1943), s. 407-408.

[101] *Tragedia romilor deportaţi în Transnistria: 1942-1945. Mărturii şi documente*, red. Radu Ioanid, Michelle Kelso, Luminiţa Mihai Cioabă, Polirom, Jassy 2009, dok. nr III (wywiad ustny z Lucią Mihai), s. 107-108.

[102] *Documente privind deportarea ţiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, dok. nr 350 (23 marca 1943), s. 157.

[103] *Ibidem*, dok. nr 268 (18 grudnia 1942), s. 54-56.

[104] *Ibidem*, dok. nr 267 (po 17 grudnia 1942), s. 54.

Transnistrii niektórzy z Romów, z którymi rozmawiał, „byli oburzeni, płakali, krzyczeli, przeklinali, ponieważ zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów i wysłani do Transnistrii". Kontynuuje on, opisując jak głód, zimno i brutalne represje pchnęły niektórych deportowanych do działań konspiracyjnych, odmowy pracy w gospodarstwach zbiorowych („kołchozach") i „żądania odesłania do domu"[105].

Jego koledzy jednak okazywali znacznie mniejsze zrozumienie dla tych aktów nieposłuszeństwa i woleli wyjaśniać je jako przejawy „cygańskiego lenistwa" lub „przestępczej natury". Na przykład C. Sdrobici, dyrektor Wydziału Pracy Gubernatorstwa Transnistrii, napisał raport do gubernatora Gheorghe Alexianu[106] w lipcu 1943 roku, opisując niektóre z tych „niedozwolonych czynów" w bardziej lekceważącym tonie i podkreślając potrzebę przyjęcia surowszych środków wobec Romów, którzy odmawiali wykonywania przydzielonych im zadań. Twierdząc, że „Cyganie, szczególnie koczownicy, są niechętni wobec wszelkiego poczucia dyscypliny, porządku i ostrożności", zalecił, aby żandarmi zwiększyli swoją czujność wobec deportowanych i dali przykład „recydywistom", wykonując egzekucję kilku z nich[107].

UCIECZKA PRZED GŁODEM, ZIMNEM, CHOROBAMI, MALTRETOWANIEM I ŚMIERCIĄ: ROMSKIE UCIECZKI Z TRANSNISTRII

Niewysłowiona mizeria i męka doświadczone w Transnistrii, w połączeniu z groźbą natychmiastowej egzekucji w przypadku nieprzestrzegania rozkazów, zmusiły wielu Romów do szukania wybawienia w bardziej ekstremalnych i niebezpiecznych działaniach, takich jak próby ucieczki i powrotu do Rumunii[108]. Długa lista zagrożeń związanych z tak niebezpiecznym przedsięwzięciem nie zawsze mogła powstrzymać deportowanych przed próbą zmylenia czujności jednostek żandarmerii nadzorujących romskie kolonie pracy lub wioski, stawieniem czoła zimnej pogodzie i długim dystansom, przez potajemne wsiadanie do pociągów towarowych zmierzających do Rumunii lub przemykanie obok jednostek wojskowych patrolujących region przygraniczny. Przekonani, że nie przeżyją kolejnej surowej zimy w Transnistrii i zdeterminowani, by jeszcze raz zobaczyć swoje domy w Rumunii, coraz więcej Romów angażowało się w potajemne prze-

[105] *Ibidem*, dok. nr 641 (15 kwietnia 1945), s. 498.
[106] Dennis Deletant, *Hitler's Forgotten Ally. Ion Antonescu and His Regime, Romania, 1940-1944*, Palgrave Macmillan, Houndmills, Basingstoke i Nowy Jork 2006, s. 167-168.
[107] *Documente privind deportarea ţiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, dok. nr 409 (4 lipca 1943), s. 236.
[108] Brigitte Mihok, *«Transferul unilateral»: deportarea romilor români în 1942-1944. Starea actuală a cercetării*, w: *Holocaustul la periferie. Persecutarea şi nimicirea evreilor în România şi Transnistria în 1940-1944*, red. Wolfgang Benz, Brigitte Mihok, tłum. Cristina Grossu-Chiriac, Editura Cartier, Kiszyniów 2010, s. 283.



Żołnierz Wehrmachtu i romskie dziecko w Rumunii, około 1940 roku.
Źródło: Muzeum Kultury Romów w Warszawie.

kraczanie wschodniej granicy Rumunii w 1943 roku.

Fragmentaryczne informacje wskazują, że deportowani zwykle próbowali uciekać w małych grupach, a nie indywidualnie, i robili to albo kierując się spontaniczną inicjatywą, albo według wcześniej naszkicowanego planu. W obu przypadkach improwizacja i przypadek odgrywały dużą rolę w powodzeniu operacji.

Ucieczki indywidualne były mniej powszechne, choć nie całkowicie odosobnione wśród tych, którzy w jakiś sposób zostali oddzieleni od reszty swoich rodzin i przyjaciół podczas operacji deportacyjnych w 1942 roku lub stracili prawie wszystkich swoich krewnych w koloniach pracy. Taki był przypadek Veliego Ibrahima, muzułmańskiego Roma z Tulczy, który został deportowany wraz z rodziną we wrześniu 1942 roku, ale został zmuszony przez „zimno i głód" do podjęcia śmiałej próby indywidualnej ucieczki, która zakończyła się sukcesem. Nie mógł długo zostać w Rumunii i przekroczył ponownie Dniestr do Transnistrii, aby odnaleźć swoją rodzinę, został na krótko z nią połączony, ale nie udało mu się zabrać jej ze sobą, ponieważ brakowało mu „oficjalnego zezwolenia" upoważniającego do ich powrotu do Rumunii[109]. Inni, jak Ştefan Moise z Jassów, podjęli bolesną decyzję o pozostawieniu swojej rodziny w Transnistrii w próbie dotarcia

[109] *Documente privind deportarea ţiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, dok. nr 404 (24 czerwca 1943), s. 222.

do Rumunii i poszukiwania pomocy. Oto jak opisał swoją „szczęśliwą ucieczkę":

> Wyszliśmy, zrobiliśmy długie obejście, bo nie można było po prostu pójść, i dotarliśmy do stacji kolejowej w Trihati. Nie było jak ostatnim razem, jak by to powiedzieć, było więcej ludzi przychodzących i odchodzących, więcej żołnierzy i nikt nie zwrócił uwagi, gdy weszliśmy na stację. Byłem z inną osobą. Nikt nie zwracał na nas uwagi. Było też ciemno, a pociąg był już odstawiony na bocznicę, prawdopodobnie przyjechał z Mikołajowa. Ten pociąg miał również wagony towarowe i kilka wagonów pasażerskich - te trzeciej klasy, jak to było wtedy. [...] Wsiedliśmy do pociągu i skuliliśmy się w kącie. Pociąg odjechał i wyjechaliśmy. Pociąg toczył się po torach, wagon towarowy nie został otwarty, nikt nas o nic nie pytał, siedzieliśmy w nim nie niepokojeni[110].

Pomoc z zewnątrz stanowiła kolejny czynnik, który w decydujący sposób wpływał na sukces lub porażkę tych śmiałych prób ucieczki. Dla wielu romskich uciekinierów zapewnienie pomocy życzliwych rumuńskich żołnierzy na urlopie, którzy przejeżdżali przez Transnistrię, lub sympatyzujących miejscowych Ukraińców, oznaczało uzyskanie dostępu do sfałszowanych przepustek tranzytowych, biletów kolejowych, ubrań i żywności. Oto jak Ioan Marin z Bukaresztu opisał kluczową rolę, jaką odegrała grupa rumuńskich żołnierzy wracających z linii frontu i zmierzających do Rumunii w pomocy w ucieczce jego bratu:

> - Czy był ktoś, kto próbował uciec [z obozów w Transnistrii]?
> - Wielu uciekło i wielu więcej wróciło [do Rumunii] po drodze. Jeden z moich braci, bardzo mądry i inteligentny człowiek, Marin Constantin [...] który był kimś w rodzaju przywódcy, dowódcą grupy, który nadzorował i koordynował naszą działalność; nie spędził więcej niż miesiąc, półtora miesiąca i [uciekł] z pomocą kilku kolegów-żołnierzy [którzy] dali mu mundur wojskowy do założenia, załatwili mu sfałszowane dokumenty na jego nazwisko i wysłali z powrotem do Rumunii.
> - I nie został złapany?
> - Nie, bo był ubrany w mundur wojskowy i podróżował z grupą żołnierzy, którzy wracali do Rumunii[111].

Ucieczki grupowe były zazwyczaj lepiej zorganizowane, szczególnie jeśli chodzi o wybór możliwych środków i trasy ucieczki. Improwizacji nigdy nie brakowało, ale nie wszystko pozostawiano przypadkowi, gdyż można dostrzec pewien poziom przygotowania, jeśli chodzi o gromadzenie zasobów na przekupienie żandar-

[110] *Tragedia romilor deportați în Transnistria: 1942-1945. Mărturii și documente*, red. Radu Ioanid, Michelle Kelso, Luminița Mihai Cioabă, Polirom, Jassy 2009, dok. nr I (wywiad ustny ze Ștefanem Moise), s. 107-108.
[111] *Minorități etnoculturale. Mărturii documentare. Ţiganii din România (1919-1944)*, red. Lucian Nastasă, Andreea Varga, Editura CRDE, Kluż 2001, Aneks nr I (wywiad ustny z Ioanem Marinem), s. 611.

mów obozowych lub konduktorów pociągów[112], znajdowanie sposobów na zdobycie sfałszowanych dokumentów podróży i pozwoleń[113] czy szukanie schronienia przed obławami policyjnymi poprzez sieć krewnych i przyjaciół po dotarciu na terytorium rumuńskie. Niestety, plany nie zawsze się powodziły, a zbiegłych aresztowanych przez patrole żandarmerii w Rumunii odsyłano zwykle na powrót do obozów pracy w Transnistrii, gdzie byli poddawani środkom dyscyplinarnym. Niektórzy Romowie nie byli zniechęceni tymi represjami i podejmowali wielokrotne próby ucieczki z Transnistrii, ku frustracji władz lokalnych[114]. Należy zauważyć, że pomimo wszystkich różnic w ich osobistych okolicznościach, większość uciekinierów zatrzymanych w Rumunii, w tym Florea Vasile, członkowie grupy 13 Romów, którzy próbowali uciec z okręgu Oczaków, podawała zimno, głód i złe traktowanie doświadczone w Transnistrii jako główne powody ich ucieczki:

> Zostałem ewakuowany do Transnistrii w 1942 roku, wraz z resztą Cyganów z całego kraju, nie wiedząc dlaczego, ponieważ nigdy nie byłem ścigany ani skazany, miałem środki na życie i utrzymania mojej żony.
>
> Z powodu złego traktowania, jakiego doświadczyliśmy w Transnistrii, w miejscu, do którego zostaliśmy ewakuowani, wsiedliśmy do pociągu na stacji Grigoreşti, w okręgu Oczaków wieczorem 21 września 1943 roku i błagaliśmy żołnierzy, którzy byli przydzieleni do [pilnowania] transportowanego samolotu, aby pozwolili nam wsiąść do pociągu, ale zostaliśmy aresztowani na stacji Barboşi przez patrol żandarmerii[115].

Dla niektórych Romów myśl o konieczności powrotu do obozów pracy w Transnistrii po udanej ucieczce i krótkim zakosztowaniu „smaku wolności" w Rumunii była nie do zniesienia. Rozalia Dondoczi, romska uciekinierka, która została aresztowana w Rumunii przez miejscowych żandarmów, wybrała odebranie sobie życia poprzez rzucenie się pod jadący pociąg zamiast powrotu do Transnistrii. Raport potwierdzający jej „śmierć z przyczyn nienaturalnych" (z dnia 2 sierpnia 1943 roku), choć napisany zimnym i formalnym językiem, służy jako przejmujące przypomnienie, jak daleko niektórzy deportowani Romowie byli w stanie się posunąć w swoich desperackich wysiłkach, aby nigdy więcej nie zobaczyć obozu pracy w Transnistrii:

> Mamy zaszczyt przedłożyć Panu niniejszy raport, informując, że dziś, w wyżej wymienionym dniu, o godzinie 16:45, podczas gdy sierżant żandarmerii Barbu Gheorghe z Legionu [Kluż-Turda] oczekiwał na tej stacji na przyjazd pociągu nr 7009 do Odessy,

[112] *Documente privind deportarea ţiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, dok. nr 535 (13 listopada 1943), s. 372; dok. nr 542 (19 listopada 1943), s. 378.
[113] *Ibidem*, dok. nr 290 (20 stycznia 1943), s. 89-90.
[114] *Ibidem*, dok. nr 300 (28 stycznia 1943), s. 99-100.
[115] *Ibidem*, dok. nr 493 (29 września 1943), s. 324.

> Cyganka, którą eskortował, Dondoczi Rozalia, wykorzystała zamieszanie powstałe w pobliżu peronu kolejowego i rzuciła się przed lokomotywę pociągu, co doprowadziło do jej okaleczenia i śmierci, uniemożliwiając tym samym żandarmowi, który ją eskortował, zrobienie czegokolwiek, aby ją uratować[116].

WPŁYW „AKTÓW OPORU" ROMÓW W TRANSNISTRII

Można bezpiecznie założyć, że te romskie akty oporu w Transnistrii nie przeszły ani niezauważone, ani nieukarane przez władze rumuńskie. Trudno jednak zmierzyć wpływ tych „indywidualnych dramatów" na decyzje o życiu i śmierci podejmowane przez rumuńską administrację i organy ścigania, których członkowie byli, z pewnymi wyjątkami, zbyt głęboko zanurzeni w swojej biurokratycznej mentalności i uprzedzeniach antyromskich, by dostrzec coś więcej niż dodatkowe koszty przez nich ponoszone lub zagrożenie stwarzane przez rosnącą liczbę prób ucieczek z Transnistrii[117].

Na przykład, tylko w sierpniu 1942 roku, Legion Żandarmerii w Kiszyniowie zgłosił zatrzymanie 209 zbiegłych Romów, którzy zostali odesłani pod eskortą „do kolonii pracy, a osoby odpowiedzialne zostały ukarane"[118]. Ponadto Legion Żandarmerii w okręgu Bałta zgłosił, że do grudnia 1942 roku lokalne patrole zatrzymały około 2000 deportowanych Romów, którzy próbowali nielegalnie przekroczyć granicę z Rumunią[119]. Inspektor Legionu Żandarmerii z tego samego okręgu udał się do Gołty w Transnistrii, w celu zbadania fali ostatnich ucieczek i poczynił następujące uwagi na temat „pomysłowych środków" używanych przez deportowanych Romów do realizacji ich „niecnego celu" ucieczki z obozów pracy:

> Rezultatem tego stanu rzeczy był przerażający stan nędzy, który w połączeniu z bliskością linii frontu i dobrze rozwiniętym zmysłem przetrwania Cyganów, doprowadził do pojawienia się tendencji do ucieczki za wszelką cenę z Transnistrii poprzez uciekanie się do wszelkich dostępnych środków, aby wrócić do Rumunii. Pomysłowość Cyganów jest dobrze znana i zawsze w użyciu, natychmiast wykorzystująca nawet najmniejszą okazję, od rozpowszechniania pogłosek o zbliżającej się ewakuacji przez Niemców, po zdobywanie legalnych pozwoleń na transport. Wywóz samochodów, sprzętu rolniczego, zboża, bydła i tak dalej z Transnistrii do Rumunii pojedynczymi

[116] *Ibidem*, dok. nr 442 (2 sierpnia 1943), s. 270.
[117] Vladimir Solonari, *Purificarea naţiunii. Dislocări forţate de populaţie şi epurări etnice în România lui Ion Antonescu, 1940-1944*, tłum. Cătălin Drăcşineanu, Editura Polirom, Jassy 2005, s. 262-265.
[118] *Documente privind deportarea ţiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, dok. nr 474 (4 września 1943), s. 306.
[119] *Ibidem*, dok. nr 553 (9 grudnia 1943), s. 392.

Po prawej: Generał Constantin Zamfir Vasiliu – jako komendant Rumuńskiej Żandarmerii był wykonawcą polityki czystek etnicznych rządu Antonescu.

Na dole: *Sytuacja liczebna dotycząca ewakuacji Romów wędrownych i osiadłych do Transnistrii* – Raport obejmujący okres od 1 czerwca do 15 sierpnia 1942 roku, w którym Generalny Inspektorat Żandarmerii Rumuńskiej komunikuje łączną liczbę Romów (z wyszczególnieniem mężczyzn, kobiet i dzieci) deportowanych do Transnistrii.
Źródło obydwu: Domena publicza.



INSPECTORATUL GENERAL AL JANDARMERIEI
Serviciul Jandarmeriei
Secţia III-a

S I T U A Ţ I E - N U M E R I C A

privitoare la evacuarea ţiganilor nomazi şi nenomazi în Transnostria.

1) Ţigani nomazi evacuaţi între 1 Iunie şi 15 August 1942 :

Bărbaţi	2.352
Femei	2.375
Copii	6.714
Total=	11.441

2) Ţigani nenomazi (stabili) nemobilizabili şi periculoşi ordinei publice, evacuaţi cu trenurile de evacuare între 12-20 Sept.1942:

Bărbaţi	3.187
Femei	3.780
Copii	6.209
Total=	13.176

Au mai fost evacuaţi ulterior cu aprobări speciale, fiind infractori eliberaţi din închisori:

Bărbaţi	22
Femei	17
Copii	30
Total =	69

Total general ţigani nomazi şi nenomazi 24.686

-------ooOoo-------

> wagonami towarowymi lub zestawami pociągów, czasami z powodu braku nadzoru lub nieuczciwości kontrolerów pociągów, był okazją, z której obficie korzystali[120].

Zbiegli deportowani szybko stali się ciężarem dla administracji państwowej ze względu na dodatkowe koszty związane z koniecznością identyfikacji, aresztowania i ich ponownej deportacji do Transnistrii. Jeden z raportów napisanych przez lokalnego inspektora policji z Vaslui w kwietniu 1943 roku prosił o instrukcje dotyczące postępowania ze zbiegłymi Romami, którzy „zdołali wrócić do Rumunii bez względu na to, ile razy byli ponownie deportowani do Transnistrii, sytuacja, która stawia lokalną policję w stanie permanentnej gotowości i alarmu, zakłócając jej codzienną działalność i jednocześnie marnując niepotrzebne kwoty pieniędzy na opłacenie ich transportu”[121].

Ponadto liczne petycje o repatriację składane przez deportowanych Romów twierdzących, że nie mają kryminalnej przeszłości, znacząco zwiększyły obciążenie pracą lokalnych posterunków policji. Generalny Inspektorat Żandarmerii rutynowo otrzymywał takie petycje od Gubernatorstwa Transnistrii i przekierowywał niektóre z nich do odpowiednich lokalnych organów ścigania, polecając im sprawdzenie ich dokładności poprzez porównanie z ich kartoteką kryminalną[122].

Jednak ta rosnąca liczba ucieczek z Transnistrii zaniepokoiła lokalne organy ścigania. Według oficjalnych raportów, większość Romów potajemnie powracających do Rumunii powodowała szybkie rozprzestrzenianie się „niepokojących pogłosek” o trudnościach, jakich doświadczyli w Transnistrii, jak również o niebezpiecznych chorobach zakaźnych, takich jak tyfus[123]. Ten rodzaj działalności konspiracyjnej osiągnął takie niepokojące rozmiary, że nie mógł być już dłużej bagatelizowany jako zwykła „uciążliwość”, ale zaczął być kojarzony w niektórych oficjalnych dokumentach z formą „cygańskiej oporności”, niejasno sytuowaną gdzieś między „nieposłuszeństwem” a „oporem”, którą należało natychmiast się zająć[124].

Alarmujące raporty wysyłane przez lokalnych funkcjonariuszy policji w końcu dotarły na szczyt łańcucha hierarchicznego w Bukareszcie i we wrześniu 1942 roku generał Vasiliu nakazał przykładne ukaranie wszystkich „bandytów” i Romów, którzy próbowali uciec z Transnistrii:

> W następstwie narady, której przewodniczył marszałek Antonescu 13 września tego roku, postanowiono, że wszyscy bandyci, próbujący uciec podczas eskortowania z obo-

[120] *Ibidem*, s. 393.
[121] USHMM, RG-25.050M *Selected Records from Various Archives of Romania Concerning Roma*, Reel nr 4, folder nr 89/1943, plik 941.
[122] Shannon Woodcock, *Romanian Romani Resistance*, s. 37.
[123] USHMM, RG-25.050M *Selected Records from Various Archives of Romania Concerning Roma*, Reel nr 4, folder nr 88/1943, plik 877.
[124] *Documente privind deportarea țiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, dok. nr 569 (26 grudnia 1943), s. 415.

> zów pracy lub obozów koncentracyjnych, powinni zostać zastrzeleni po oddaniu przewidzianych prawem strzałów ostrzegawczych, a ci schwytani powinni zostać przetransportowani za rzekę Bug, na Ukrainę. Cyganie próbujący uciec z miejsc, w których zostali osiedleni, zostaną schwytani i odesłani z powrotem do tych samych miejsc[125].

Kwestia petycji składanych do Gubernatorstwa Transnistrii przez deportowanych Romów została również przedstawiona Radzie Ministrów 29 września 1942 roku osobiście przez gubernatora Gheorghe Alexianu. Ten ostatni przedstawił niektóre szczegóły dotyczące „szczególnej sytuacji" romskich inwalidów wojennych, wdów wojennych i żon, których mężowie obecnie służyli w armii, którzy zostali umieszczeni na listach deportacyjnych, ale został uciszony przez nieprzychylne komentarze generała Constantina Vasiliu, podkreślające odosobniony charakter takich przypadków i wysoki wskaźnik przestępczości wśród deportowanych Romów (wszyscy oni mieli według niego kartotekę kryminalną). Ostatecznie Rada postanowiła, że petycje te powinny być rozpatrywane indywidualnie i zakazała wszelkich dalszych deportacji romskich żołnierzy i ich rodzin lub osiadłych Romów, którzy mają „dobrze ugruntowany i użyteczny zawód"[126].

Sytuacja deportowanych Romów była ponownie omawiana na Radzie Ministrów 10 października 1942 roku, kiedy wicepremier Mihai Antonescu[127] ogłosił oficjalne zakończenie deportacji do Transnistrii. Nie wyjaśnił on szczegółowo przyczyn tej nagłej zmiany w polityce państwa dotyczącej jednostronnego transferu ludności żydowskiej i romskiej. Łącząc półprawdy i pewną dozę hipokryzji, poczynił następujące uwagi na temat długiej listy nadużyć i aktów przemocy związanych z wykonywaniem rozkazów deportacyjnych, które prawdopodobnie zostały mu przedstawione przez równie długą listę petycji złożonych przez deportowanych Romów i Żydów:

> Wydałem rozkaz wczoraj wieczorem, aby wstrzymać na razie wszelki transport Żydów i Cyganów, w każdym razie Żydów z Bukaresztu i miast ze Starego Królestwa z powodu nieporządku oraz aktów nieuczciwości i anarchii, które im towarzyszyły, oraz środków podjętych do tej pory, które tylko [przyniosły odwrotny skutek] obracając się przeciwko nam i czyniąc śmieszną i nieuczciwą operację, która miała być oparta na uczciwości i porządku!
>
> Z drugiej strony, dopuszczono się szeregu głupich ekscesów, które skłoniły nawet Niemców do zwrócenia naszej uwagi na to, co działo się w tej sytuacji[128].

[125] *Ibidem*, dok. nr 142 (21 września 1942), s. 223.
[126] *Stenogramele şedinţelor Consiliului de Miniştri. Guvernarea Ion Antonescu*, red. Marcel-Dumitru Ciucă, Maria Ignat, t. 8, Arhivele Naţionale ale României, Bukareszt 2004, dok. nr 6 (29 września 1942), s. 228-229.
[127] Stelian Neagoe, *Oameni politici români. Enciclopedie*, Editura Machiavelli, Bukareszt 2007, s. 27-29.
[128] *Stenogramele şedinţelor Consiliului de Miniştri. Guvernarea Ion Antonescu*, red. Marcel-Du-



Żołnierze Wehrmachtu, fotografujący romską parę. Rumunia lub Bułgaria, około 1940 roku. Źródło: Muzeum Kultury Romów w Warszawie.

W następstwie decyzji podjętych podczas tych dwóch posiedzeń gabinetu, generał Vasiliu otrzymał polecenie przyjęcia środków mających na celu uporanie się z protestami, brakiem współpracy i potajemnymi ucieczkami deportowanych Romów. Ryzykując nadmierne uogólnienie, środki, które Generalny Inspektorat Żandarmerii przyjął w celu ustabilizowania sytuacji, można podzielić na dwie kategorie: „naprawcze" i „zapobiegawcze". Pierwsza kategoria obejmowała wydanie nowego zestawu instrukcji nakazujących utworzenie komisji w Transnistrii w celu zbadania indywidualnie licznych skarg złożonych przez deportowanych Romów, którzy twierdzili, że zostali wysiedleni tam bezprawnie. Ponadto poinstruowano władze lokalne, aby zapewniły preferencyjne traktowanie rodzinom romskich żołnierzy[129]. Chociaż nigdy nie przyjął odpowiedzialności za niespójności w realizacji środków deportacyjnych w 1942 roku, generał Vasiliu niechętnie

mitru Ciucă, Maria Ignat, t. 8, Arhivele Naţionale ale României, Bukareszt 2004, dok. nr 9 (10 października 1942), s. 341.

[129] *Documente privind deportarea ţiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, dok. nr 203 (23 października 1942), s. 302-303.

zaakceptował, że błędy zostały popełnione, gdy jego podwładni, w „nadmiarze gorliwości", deportowali rodziny wielu będących na służbie Romów i, naciskany przez Radę Ministrów i Sztab Generalny Armii, wysłał instrukcje, które wyraźnie zabraniały dalszych deportacji, należących do tej kategorii rodzin romskich[130].

Druga kategoria instrukcji, wydanych (określanych jako "zapobiegawcze" z braku lepszego terminu) na początku 1943 roku, nakazywała lokalnym organom ścigania przeprowadzenie nowego ogólnokrajowego spisu ludności romskiej w celu zidentyfikowania i natychmiastowego zatrzymania uciekinierów z Transnistrii[131]. Niemniej jednak zawarto kilka specjalnych przepisów zwalniających romskich mężczyzn zdolnych do służby wojskowej oraz ich żony i dzieci, nawet jeśli nie byli prawnie małżeństwami. Jeden z rozkazów wydanych przez Regionalnego Inspektora Policji w Jassach zalecał, by lokalni funkcjonariusze policji wzięli pod uwagę powszechny „cygański zwyczaj niezawierania legalnego małżeństwa" i działali stosownie, co oznaczało, że „te kobiety, które żyły lub nadal żyją razem z powołanymi Romami lub zdolnymi do służby wojskowej bez bycia prawnie poślubionymi, oraz dzieci zrodzone z tych nieślubnych związków będą korzystać z przepisów zawartych w prawie, a mianowicie będą zwolnione z wysiedleń"[132].

Wzrost liczby ucieczek z Transnistrii miał również zauważalny wpływ na populację romską zwolnioną z rozkazów deportacyjnych. Mimo że nie zostali wysiedleni, a ich własność nie została skonfiskowana przez władze rumuńskie, wielu miejscowych Romów było zaniepokojonych nowym spisem przeprowadzanym przez lokalne organy ścigania w 1943 roku i żyło w obawie, że zostaną umieszczeni na nowych listach deportacyjnych. Ich niepokój został spotęgowany widokiem niektórych ich krewnych, przyjaciół lub znajomych - uciekinierów z Transnistrii, którzy z ledwością wrócili do swoich rodzinnych miast lub wsi. Ich słaby stan fizyczny i historie o doświadczonych tam okropnościach, rozwiały wszelkie pozostałe ślady oficjalnej propagandy państwowej, przedstawiającej Transnistria jako „wzorcową kolonię".

Te historie szybko rozprzestrzeniły się wśród społeczności romskich i w końcu zwróciły uwagę lokalnych funkcjonariuszy policji, którzy początkowo lekceważyli je jako „pogłoski" rozpowszechniane w celu podważenia morale, ale nie mogli łatwo zignorować ich szkodliwego wpływu na nastroje ludności. Raport wysłany przez Legion Żandarmerii Argeş posuwa się tak daleko, że określa historie rozpowszechniane przez romskich uciekinierów jako „wrogą propagandę przeciwko środkom przyjętym przez Rząd"[133].

Niektórzy Romowie zaczęli sprzedawać swoje posiadłości w oczekiwaniu na

[130] *Ibidem*, s. 303.
[131] *Ibidem*, dok. nr 272 (22 grudnia 1942), s. 66-67.
[132] DJAN Iaşi, Zespół nr 349 *Circa a V-a Poliţie Iaşi, lata 1935-1949*, teczka nr 5 *Akta dotyczące Cyganów koczowniczych/1942*, plik 55.
[133] *Documente privind deportarea ţiganilor în Transnistria*, red. Viorel Achim, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004, dok. nr 181 (10 października 1942), s. 272.

nowy rozkaz deportacji, podczas gdy inni porzucili wszelkie próby przygotowania się na nadchodzącą zimę, ponieważ snuli desperackie plany ucieczki na Węgry, jak najdalej od wschodniej granicy Rumunii i znienawidzonego protektoratu Transnistrii. Pewien funkcjonariusz policji z Gałacza napisał w swoim raporcie o morale miejscowej ludności:

> Cyganie, którzy uciekli z Transnistrii i dotarli aż do Gałacza, poinformowali miejscowych o wielkiej nędzy i niedoli w regionie Bugu oraz że ludzie umierają tam z głodu i chorób. Z powodu tych pogłosek miejscowi Cyganie są bardzo niezadowoleni, twierdząc, że wolą zostać zastrzeleni niż być [tam] wysiedleni[134].

Jak pokazuje tragiczny przypadek Rozalii Dondoczi, takie dramatyczne słowa nie były całkowicie puste.

WNIOSKI

Niniejsze studium miało na celu przedstawienie analizy, bynajmniej nie kompletnej ani niepozbawionej ograniczeń, głównych wzorców „zachowań niezgodnych z przepisami" przyjętych przez deportowanych Romów w Transnistrii z perspektywy cywilnego oporu bez użycia przemocy. Dostępne źródła pierwotne, pomimo swojej fragmentarycznej natury, wskazują, że znaczna liczba deportowanych Romów angażowała się w różne działania protestacyjne i nieposłuszeństwa między 1942 a 1944 rokiem nie tylko w celu zapewnienia własnego i swoich rodzin przetrwania, ale także aby wyrazić swoje rosnące niezadowolenie i otwarty sprzeciw wobec środków antyromskich przyjętych przez reżim Antonescu.

Fakt, że wiele z tych „aktów oporu" przybrało formę bez użycia przemocy i spontaniczną, można wyjaśnić w odniesieniu do struktury populacji romskiej i kontekstu wojennego, w którym się przejawiały. Jak omówiono w sekcji dotyczącej tła historycznego polityki antyromskiej reżimu Antonescu, decyzja rządu o rozpoczęciu deportacji latem 1942 roku zaskoczyła wielu Romów. Pozbawieni ochrony zapewnianej przez status prawny uznanej mniejszości narodowej, pozbawieni scentralizowanego przywództwa politycznego i bez bezpośredniego dostępu do środków wojskowych w celu ochrony, wielu z tych Romów umieszczonych na listach deportacyjnych nie miało innego wyboru, jak tylko zastosować się do rozkazów rządowych. Ponadto kontekst polityczny i społeczny, w którym odbywały się deportacje, poważnie ograniczał liczbę opcji dostępnych dla tych Romów. Znaczące zasoby zmobilizowane przez aparat państwowy w celu zapewnienia skutecznego wdrożenia polityki deportacyjnej, w połączeniu z efektyw-

[134] USHMM, RG-25.050M *Selected Records from Various Archives of Romania Concerning Roma*, rolka nr 4, folder nr 196/1942, plik 9.

nym wykorzystaniem propagandy i represji policyjnych, pozostawiły niewiele miejsca na opozycję na dużą skalę lub zbrojną.

Pomimo tego, że znajdowali się w sytuacji strukturalnego upośledzenia i byli skonfrontowani z przerażającą perspektywą brutalnych represji, niektórzy deportowani Romowie znaleźli odwagę, by składać petycje do instytucji państwowych o zwolnienie z deportacji lub repatriację. Fakt, że zmuszeni byli pisać listy ze skargami do tych samych instytucji, które były odpowiedzialne za ich wysiedlenie, i tym samym ryzykowali dalsze represje przez ujawnianie nadużyć i korupcji lokalnych organów ścigania, niewiele zrobił, by ich zniechęcić.

Inni znaleźli w sobie siłę, by otwarcie przeciwstawić się władzom okupacyjnym w Transnistrii poprzez unikanie nieustannych wysiłków mających na celu kontrolowanie ich przemieszczania się i wykorzystywanie ich do pracy przymusowej. Ucieczki z obozów pracy w Transnistrii stanowią prawdopodobnie najbardziej śmiały przykład romskiej działalności konspiracyjnej. Zamiar oporu wobec opresji państwowej jest prawdopodobnie najlepiej zilustrowany przez świadectwa tych romskich uciekinierów schwytanych i przesłuchiwanych przez lokalne siły policyjne w Rumunii, którzy wskazywali niesprawiedliwość, brutalność i maltretowanie doświadczone w obozach pracy w Transnistrii jako główne powody stojące za ich decyzją o ucieczce.

Świadectwa tych Romów, którzy przeżyli okropności deportacji, oferują cenny wgląd w główne czynniki, które skłoniły ich do angażowania się w tak niebezpieczne działania konspiracyjne. Wywiady ustne analizowane w tym badaniu rutynowo skupiają się na codziennej walce deportowanych o utrzymanie przy życiu swoich rodzin i zapewnienie im bezpieczeństwa w Transnistrii, jak również na ich odmowie ulegania woli władz rumuńskich. W pewnym sensie determinacja deportowanych Romów, by zapewnić sobie przetrwanie, mimo wszystkich przeciwności losu, i ich wola oporu wobec opresji często się pokrywały, ale nie powinny być postrzegane jako wzajemnie się wykluczające, ponieważ oba były zasadniczo skierowane ku temu samemu ostatecznemu celowi: przetrwaniu najgorszych niedoli i opresji oraz powrotu do stanu normalności po wojnie. Fakt, że prawie połowa deportowanych Romów zdołała przeżyć w Transnistrii i ostatecznie powrócić do swoich domów w Rumunii, sam w sobie stanowi akt nieposłuszeństwa wobec planów marszałka Antonescu dotyczących „etnicznej homogenizacji" kraju.

Ocena długoterminowego wpływu romskich aktów oporu pozostaje trudnym zadaniem ze względu na wiele luk w źródłach pierwotnych. Dalsze badania nad tym tematem mogłyby ujawnić nowe dowody, które pozwoliłyby na rozszerzenie naszego obecnego rozumienia wpływu tych *sui generis* form oporu cywilnego poprzez umiejscowienie ich w kontekście masowych przesiedleń ludności spowodowanych polityką homogenizacji etnicznej realizowaną przez reżim Antonescu i zniszczeń na wielką skalę spowodowanych przez wojnę w całym regionie.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA PIERWOTNE

Niepublikowane źródła archiwalne

USHMM – RG-25.004M, *Dosarul penal Ion Antonescu proces 40010*, rolka nr 24, teczka nr 36.

USHMM –RG-25.050M, *Selected records from Various Archives of Romania concerning Roma*, rolki 1- 64.

DJAN Iaşi – Fond 349, *Circa a V-a Poliţie Iaşi, ani 1935- 1949*, teczka nr 5 „Dosar relativ la ţiganii nomazi/1942".

Opublikowane źródła archiwalne

Documente privind deportarea ţiganilor în Transnistria, red. ACHIM, Viorel, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2004.

Comisia Internaţională pentru Studierea Holocaustului în România. Documente, red. BENJAMIN, Leon, Polirom, Jassy 2005.

Procesul mareşalului Antonescu. Documente, red. CIUCĂ, Marcel-Dumitru, Editura Saeculum I.O. i Editura Europa Nova, Bukareszt 1996-1998.

Stenogramele şedinţelor Consiliului de Miniştri. Guvernarea Ion Antonescu, red. CIUCĂ, Marcel-Dumitru, TEODORESCU, Aurelian, POPOVICI, Bogdan Florin, Arhivele Naţionale ale României, Bukareszt 1998.

CRAINIC, Nichifor, *Ortodoxie şi etnocraţie*, wyd. 2, Editura Albatros, Bukareszt 1997.

Tragedia romilor deportaţi în Transnistria: 1942-1945, red. IOANID, Radu, KELSO, Michelle, CIOABĂ, Luminiţa Mihai, Polirom, Jassy 2009.

Minorităţi etnoculturale. Mărturii documentare. Ţiganii din România (1919-1944), red. NASTASĂ, Lucian, VARGA, Andreea, Editura CRDE, Kluż 2001.

SŁOWNIKI I ENCYKLOPEDIE

The Historical Encyclopedia of World War II, red. BAUDOT, Marcel, BERNARD, Henri, BRUGMANS, Hendrik, FOOT, M. R. D., JACOBSEN, Hans-Adolf, Facts on File, Inc., Nowy Jork 1980.

Armata română în al doilea război mondial (1941-1945). Dicţionar enciclopedic, red. DUŢU, Alesandru, DOBRE, Florica, LOGHIN, Leonida, Editura Enciclopedică, Bukareszt 1999.

The Holocaust Encyclopedia, red. LAQUEUR, Walter, BAUMEL, Judith Tydor, Yale University Press, New Haven i Londyn 2001.

NEAGOE, Stelian, *Oameni politici români. Enciclopedie*, Editura Machiavelli, Bukareszt 2007.

KSIĄŻKI I ROZDZIAŁY W KSIĄŻKACH

ABAKUNOVA, Anna, *The Holocaust and the Destruction of Romani in the World War II: Oral History Interpretations on the Deportations of Romani and Jews to Transnistria Governorate*, w: *New Europe College Black Sea Link Program Yearbook 2012-2013*, red. VAINOVSKI-MIHAI, Irina, New Europe College, Bukareszt 2014.

ACHIM, Viorel, *Munca forţată în Transnistria. "Organizarea muncii" evreilor şi romilor, decembrie 1942- martie 1944*, Editura Cetatea de Scaun, Târgovişte 2015.

ACHIM, Viorel, *Romanian-German collaboration in Ethnopolitics. The case of Sabin Manuilă*, w: *German scholars and ethnic cleansing (1920-1945)*, red. HAAR, Ingo, FAHLBUSH, Michael, Berghahn Books, Nowy Jork i Oksford 2005.

ACHIM, Viorel, *The Antonescu Government's Policy towards the Gypsies*, w: *The Holocaust and Romania: history and contemporary significance*, red. SOREANU, Mihai, Institute for Political Studies of Defense and Military History, Bukareszt 2003.

ACHIM, Viorel, *The Roma in Romanian History*, Central European University Press, Budapeszt 2004.

BANCOŞ, Dorel, *Social şi naţional în politica guvernului Ion Antonescu*, Editura Eminescu, Bukareszt 2000.

BAUER, Yehuda, *Jewish Resistance in the Ukraine and Belarus during the Holocaust*, w: *Jewish Resistance against the Nazi*, red. HENRY, Patrick, The Catholic University of American Press, Waszyngton 2014.

BUCUR, Maria, *Eugenie si modernizare în România interbelică*, Polirom, Jassy 2005.

DELETANT, Dennis, *Hitler's Forgotten Ally. Ion Antonescu and His Regime, Romania 1940-44*, Palgrave Macmillan, Houndmills 2006.

Final Report/International Commission on the Holocaust in Romania, red. FRILING, Tuvia, IONESCU, Mihail E., IOANID, Radu, Polirom, Jassy 2004.

GRIGORE, Delia Mădălina, *Deportarea rromilor în Transnistria în mentalul colectiv al rromilor supravieţuitori*, w: *De ce nu plâng?.. Holocaustul rromilor şi povestea lui adevărată*, red. FURTUNĂ, Adrian-Nicolae, GRIGORE, Delia Mădălina, NEACŞU, Mihai, Bukareszt 2010.

HAGIU, Ionel, *Rezistenţa antifascistă în Moldova*, Institutul de Studii Istorice de pe lîngă C.C. al P.C.R., Jassy 1971.

IOANID, Radu, *The Holocaust in Romania: the destruction of Jews and Gypsies under the Antonescu regime, 1940-1944*, Ivan R. Dee, Chicago 2000.

IONESCU, Ştefan C., *Jewish Resistance to 'Romanianization', 1940-44*, Palgrave Macmillan, Houndmills 2015.

KELSO, Michelle, *Gypsy deportation from Romania to Transnistria 1942-1944*, w: *In the Shadow of the Swastika. The Gypsies during the Second World War*, red. KENRICK, Donald, FINGS, Karola, University of Hertfordshire Press, Hatfield 1999.

LEWY, Guenter, *The Nazi persecution of the Gypsies*, Oxford University Press, Oksford i Nowy Jork 2000.

MARUSHIAKOVA-POPOVA, Elena, POPOV, Vesselin, *Rethinking Roma Holocaust: Victims or/and Victors*, w: *Beyond the Roma Holocaust: From Resistance to Mobilisation*, Universitas, Kraków 2017.

MICHEL, Henri, *The Shadow War: European Resistance, 1939-1945*, Harper and Row, Nowy Jork 1972.

MICHEL, Henri, *World War II. A Short History*, Saxon House, Hampshire 1973.

MIHOK, Brigitte, *«Transferul unilateral»: deportarea romilor români în 1942-1944*, w: *Holocaustul la periferie. Persecutarea şi nimicirea evreilor în România şi Transnistria în 1940-1944*, red. BENZ, Wolfgang, MIHOK, Brigitte, Editura Cartier, Kiszyniów 2010.

NECHAMA, Tec, *Jewish Resistance: Facts, Omissions and Distortions*, Miles Lerman Center for the Study of Jewish Resistance, Waszyngton 1997.

RIEBER, Alfred J., *Anti-Fascist Resistance Movements in Europe and Asia During World War II*, w: *The Socialist Camp and World Power 1941-1960s*, red. NAIMARK, Norman, PONS, Silvio, QUINN-JUDGE, Sophie, Cambridge University Press, Cambridge 2017.

SOLONARI, Vladimir, *In the Shadow of Ethnic Nationalism. Racial Science in Romania*, w: *Racial Science in Hitler's New Europe, 1938-1945*, red. WEISS-WENDT, Anton, YEOMANS, Rory, University of Nebraska Press, Lincoln i Londyn 2013.

SOLONARI, Vladimir, *Purificarea naţiunii. Dislocări forţate de populaţie şi epurări etnice în România lui Ion Antonescu, 1940-1944*, Polirom, Jassy 2005.

ŞANDRU, Dumitru, *Mişcări de populaţie în România (1940-1948)*, Editura Enciclopedică, Bukareszt 2003.

TURDA, Marius, *Modernism and eugenics*, Palgrave Macmillan, Houndmills 2010.

Rezistenţa în Europa în anii celui de-al doilea război mondial, 1938-1945, red. UNC, Gheorghe, ADORIAN, Gheorghe, BADEA, Mihai, MOLDOVEANU, Mihai, Editura Militară, Bukareszt 1976.

WIEVIORKA, Olivier, *The French Resistance*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge 2016.

ZBUCHEA, Dan, *Proiecte de unificare europeană ale mişcărilor de rezistenţă din cel de-al doilea război mondial*, Casa Cărţii de Ştiinţă, Kluż-Napoca 2013.

ARTYKUŁY W CZASOPISMACH

ACHIM, Viorel, *O intervenţie a reginei-mame Elena pentru repatrierea unei femei de origine romă deportată în Transnistria*, „Holocaust. Studii şi cercetări", 2009, nr 2, s. 71-81.

ACHIM, Viorel, *Operaţiunile de deportare a romilor în Transnistria. Situaţia din judeţul Timiş-Torontal, septembrie 1942*, „Holocaust. Studii şi cercetări", 2009, nr 1, s. 29-39.

ACHIM, Viorel, *The Romanian Population Exchange Project Elaborated by Sabin Manuilă in October 1941*, „Annali dell'Istituto storico italo-germanico in Tren-

to", 2001, nr 27, s. 593-617.
COUSIN, Gérard, PETCUȚ, Petre, *Déporter la paysannerie tsigane. Destins brisés des Ursari de Segarcea et Sadova*, „Etudes Tsiganes", 2016, nr 56-57, s. 104-123.
KELSO, Michelle, EGLITIS, Daina S., *Holocaust commemoration in Romania: Roma and the contested politics of memory and memorialization*, „Journal of Genocide Research", 2014, nr 16, s. 487-511.
MARRUS, Michael R., *Jewish Resistance to the Holocaust*, „Journal of Contemporary History", 1995, nr 30, s. 83-110.
SÎRBU, Theodor, *Gospodar ou déporté: la catégorisation comme instrument de la déportation des Tsiganes en Transnistrie*, „Etudes Tsiganes", 2016, nr 56-57, s. 90-103.
TURDA, Marius, *«To End the Degeneration of a Nation»: Debates on Eugenic Sterilization in Inter-war Romania*, „Medical History", 2009, nr 53, s. 77-104.
WOODCOCK, Shannon, *Romanian Romani Resistance to Genocide in the Matrix of Țigani Other*, „Anthropology of East Europe Review", 2007, nr 25, s. 28-43.
WOODCOCK, Shannon, *What's in a name? How Romanian Romani were persecuted by Romanians as Țigani in the Holocaust, and how they resisted*, „Interstitio", 2010, nr 2, s. 29-50.

STRESZCZENIE

Chiriac Bogdan

MIĘDZY PRZETRWANIEM A NIEPOSŁUSZEŃSTWEM: ROMSKIE „AKTY OPORU" W TRANSNISTRII PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ

Analiza romskich „aktów oporu" w Transnistrii podczas II wojny światowej, gdzie w latach 1942-1944 deportowano około 25 000 Romów z Rumunii. Deportacje te, poprzez głód, choroby i ciężkie warunki życia, doprowadziły wielu z nich do śmierci i miały na celu „rozwiązanie kwestii cygańskiej", będąc częścią szerszej polityki czystek etnicznych reżimu Antonescu. Pomimo wysokiej śmiertelności i traumy, doświadczenia te przez długi czas nie były przedmiotem znaczących badań naukowych.

Autor bada różne formy oporu, jakie podejmowali deportowani Romowie, w tym pisanie petycji do władz, odmowę współpracy z administracją okupacyjną oraz próby ucieczki z obozów pracy. Działania te, choć często spontaniczne i pozbawione znamion przemocy, stanowiły formę sprzeciwu wobec prześladowań i przemocy państwowej. Wykorzystując źródła archiwalne i świadectwa ocalałych, autor argumentuje, że przetrwanie i opór były ze sobą nierozerwalnie związane, a działania Romów, choć często marginalizowane w historiografii, stanowią ważny aspekt ich historii podczas II wojny światowej.

Słowa kluczowe: *Antonescu, deportacje Romów rumuńskich, eksterminacja Romów w Rumunii, Holocaust, Naddniestrze, Transnistria*

SUMMARY

Chiriac Bogdan

BETWEEN SURVIVAL AND NONCOMPLIANCE: ROMA 'ACTS OF RESISTANCE' IN TRANSNISTRIA DURING WORLD WAR II

The article analyses Roma "acts of resistance" in Transnistria during World War II, where approximately 25,000 Roma were deported from Romania between 1942 and 1944. These deportations, which led to many deaths due to hunger, disease, and harsh living conditions, aimed to "solve the Gypsy question" and were part of a broader policy of ethnic cleansing by the Antonescu regime. Despite high mortality and trauma, these experiences have long remained under-researched.

The author examines various forms of resistance undertaken by deported Roma, including writing petitions to authorities, refusing to cooperate with the occupation administration, and attempting to escape from labor camps. These actions, though often spontaneous and non-violent, represented a form of opposition to state persecution and violence. Utilizing archival sources and testimonies of survivors, the author argues that survival and resistance were inextricably linked, and the actions of the Roma, although often marginalized in historiography, constitute an important aspect of their history during World War II.

Keywords: *Antonescu, Roma Holocaust, Romanian Roma deportations, Roma extermination in Romania, Transnistria*